Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, niedziela, 17 lipca 1938 — Nr 194

Jak uniknąć losu Hiszpanii?

Dziś upływa drugi rok od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. Na innym miejscu zdajemy sprawę z jej przebiegu. Tu ograniczymy się do ogólniejszych uwag tyczących się jej charakteru.

WOJNA MIĘDZYNARODOWA.

Właściwie trzeba by było przestać mówić o „wojnie domowej“ na oznaczenie wydarzeń w Hiszpanii rozpoczętych w lipcu 1937 r. Hiszpania miała w swych dziejach prawdziwe wojny domowe, walki zbrojne dwóch frakcyj hiszpańskich o władzę. Wojna obecna jest czymś więcej, niż walką o władzę w państwie. Jest to walka, nie dwóch hiszpańskich frakcyj między sobą, ale dwóch światowych prądów. I nie walka o władzę tylko, ale o nowe, duchowe, oblicze Hiszpanii, a przez Hiszpanię także Europy.

Z hiszpańską „wojną domową“ da się porównać tylko rosyjska rewolucja z roku 1918. i „wojna domowa“ t. zw. białej armii z czerwoną. I jak w Rosji, tak w Hiszpanii zaangażowana jest przyszłość świata. Jeśli dziś w całym świecie jest mowa o walce z bolszewizmem i komunizmem, to tylko dlatego, że w Rosji zwyciężył wówczas Lenin, nie Kołczak. Jeszcze poważniej zagroziłoby światu niebezpieczeństwo rewolucji marksowskiej, gdyby w „wojnie domowej“ w Hiszpanii zwyciężył „Front Ludowy“, a nie narodowa armia. Dlatego jest to raczej światowa, niż domowa wojna. — Dlatego jej „front“ dzieli nie tylko naród hiszpański, ale dzieli wszystkie narody Europy.

W pewnym piśmie powiedziano niedawno, że to, co przechodzi Hiszpania, musi przejść cała Europa, więc i Polska. Nie wiemy, co nam w zanadrzu chowa Historia. Ale wydaje się nam rzeczą bezsporną, że wybuch wojny na wzór hiszpański w Polsce przyniósłby jej — ze względu na sąsiedztwo Niemiec hitlerowskich i bolszewickiej Rosji — koniec niepodległości. Jeśli więc istnieje choćby pozór tego niebezpieczeństwa, należy wszystko zrobić by go usunąć przez likwidowanie przyczyn, które wojnę hiszpańską spowodowały, a które i u nas występują.

DWIE PRZYCZYNY.

Pod koniec monarchii kiedy się pojawiły pierwsze podmuchy rewolucji, Blasco Ibanez radził królowi Alfonsowi XIII czasowy wyjazd z Hiszpanii i zostawienie walk partyjnych naturalnemu biegowi. Pisał, że po wyjeździe króla rozpocznie się rewolucja i nastąpią polityczne zmiany. Król tymczasem będzie sobie zwiedzał Amerykę Południową. Zamęt w Hiszpanii wzrośnie do tego stopnia, że kiedy król dostanie się do Ameryki środkowej i do Meksyku, obydwie strony walczące będą go błagać, by wrócił i objął tron z powrotem.

Wielki pisarz nie orientował się w charakterze walk swego kraju. Sądził, że wszystko sprowadza się do sprawy gen. Primo de Rivery, a więc do sprawy politycznej. I mylił się... Chodziło o coś więcej, niż zmiana dyktatury na liberalny parlamentaryzm.

Naród hiszpański cierpiał od dwóch jadowitych ran: religijnej i socjalnej... Naród, który wydał św. Teresę, św. Jana od Krzyża, św. Ignacego Lojolę, miał w swym łonie także najzagorzalszych wrogów religii, których wychowały loże, a którzy zniszczenie religii uważali za cel życia. Drugą raną była walka klas, podsycana przez socjalizm, ale wywołana niesprawiedliwością społeczną w przemyśle i w rolnictwie... Nie wiadomo, co działało silniej na masy. Ale jest faktem, że dopiero związanie tych dwóch przyczyn z sobą dało wojnie w Hiszpanii ten straszliwy charakter okrucieństwa — i to po obydwu stronach walczących — i tę zapamiętałość, która się nie cofa ani przed mordowaniem kobiet i dzieci, ani przed niszczeniem kościołów.

CZAS WIELKICH POKUS.

Umęczonemu narodowi hiszpańskiemu życzymy zwycięstwa jen. Franco. Cokolwiek powiemy o jego metodach wojowania, zwłaszcza w stosunku do katolickich Basków, wiemy, że jego klęska byłaby zapaleniem rewolucji bolszewickiej z drugiego końca Europy, a jego zwycięstwo umożliwi doprowadzenie tej części Europy do ładu... Z przejść jednak narodu hiszpańskiego musimy się uczyć. Patrząc na jego tragedię tracimy ochotę do zajmowania się gierkami personalnymi i grupowymi z których się składa współczesna polityka polska, a chcielibyśmy widzieć nareszcie prawdziwie twórcze elementy narodu zjednoczone do zrealizowania wizji Polski sprawiedliwej i mocnej.

Żyjemy w okresie wielkich pokus. Na polityków i mężów stanu czyhają uroki. „Sukcesy“ Hitlera, albo miraż francuskiej swobody, może jeszcze wiara w kolektywizm... Na to wszystko trzeba zamknąć oczy. Nie ocalił Hiszpanii totalizm Primo de Rivery; skąd pewność, że nas ocali? — Francuski liberalizm nie gwarantuje III republice zupełnego bezpieczeństwa; tym mniej — Polsce, w której co trzeci człowiek zalicza się do mniejszości narodowej.

Więc — co?

„ZJEDNOCZENIE“.

Kłócimy się o sprawy polityczne, a nie one są najważniejsze. Budujemy polityczny „Obóz Zjednoczenia Narodowego“, gdy naprawdę potrzebny jest nie jeszcze jeden „obóz“, tylko prawdziwe „zjednoczenie narodowe“... Prawdziwe, to znaczy — nie mechaniczne, lecz duchowe. Zjednoczenie w imię określonej ideologii i zdecydowane do konsekwentnego wcielania tej ideologii w życie.

Hiszpańskiej „wojnie domowej“ szczególną ostrość dało związanie socjalnych krzywd z ateizmem. Tu leży wskazówka dla nas. Walka z niesprawiedliwością społeczną przez odpowiednie reformy i instytucje, pogłębienie ducha katolickiego i rozlanie go na najszersze warstwy, — oto, co nas może zjednoczyć i co nas ochroni przed losem Hiszpanii.

J. P.

Katoliccy działacze Austrii w obozie koncentracyjnym

Wiedeń, 16. VII. (PAA) Aresztowani bezpośrednio po 11 marca czołowi działacze katoliccy w Austrii, redaktor miesięcznika „Die Berichte“, Hoborek, gen. sekretarz Akcji Katolickiej Górnej Austrii, dr Ohnmacht, redaktor „Freie Arbeitsstimme“, Kuderna, prof. Bernhard z Salzburga oraz prezes krajowej dyrekcji finansowej w Salzburgu, Kempter, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Dalsze aresztowania

Wiedeń, 16. VII. (PAA) W ostatnich dniach zostało aresztowanych przez Gestapo szereg znanych działaczy i polityków katolickich w Austrii, m. in. prof. uniw. wiedeńskiego Ks. Messner, czołowy publicysta „Grazer Volksblatt“ i b. przewodniczący Zw. Chrześc. Robotn. Krenn, Ks. Steinwander, redaktor naczelny b. pisma „Salzburger Chronik“. Wszyscy wymienieni zostali przekazani sądom i oskarżeni o zdradę główną.

Co wolno pisać

Wiedeń, 16. VII. (PAA). Wszyscy b. obywatele Austrii, którzy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym, dopiero po trzytygodniowym pobycie otrzymają zewolenie pisania kartek. Na okres dwu tygodni wolno napisać jedną kartkę. Przeważnie wolno pisać na kartkach kilka krótkich zdań, jak np. „jestem zdrów“, „przyszlijcie pieniędzy“, „napiszę po dwóch tygodniach“, „przesyłkę otrzymałem“.

—ooo—

Powstańcy wkroczyli do prow. Walencja

Teruel, 16. VII. (PAT). Wojska gen. Franco zdobyły wieś San Augustin, położoną o 8 km. na południe od Albentisa i wkroczyły do prowincji Valencia.

* * *

Salamanka, 16. VII. (PAT). Komunikat powstańczy kwatery głównej: Wojska powstańcze odparły na odcinku Lucena w pobliżu miejscowości La Cantera szereg ataków nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. Na froncie Teruelu posunęli się powstańcy, na odcinku Vallbona na południe od Nora de Rubielos, zajmując miejscowość Cencerosos oraz łańcuch gór Canalizo. U podnóża tych gór został zniszczony czołg nieprzyjacielski. Na odcinkach Sarrio i Manzanera czynią powstańcy również postępy. Przekroczyli oni tu rzekę Albentosa i zajęli drogę, prowadzącą do Nora de Rubielos. Na południe i na zachód od Manzanera dokonali powstańcy korzystnego wyrównania swych linij. W ciągu czwartku bombardowało lotnictwo powstańcze kilkakrotnie port Walencji, wywołując tam szereg pożarów obiektów wojskowych. Na odcinku Segorbe zestrzelono 9 samolotów rządowych typu Curtiss. Wczoraj zniszczyli lotnicy powstańczy nieprzyjacielski pociąg pancerny.

I zacięty opór nie pomaga

Barcelona, 16. VII. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony: Na froncie wschodnim nieprzyjaciel zdołał mimo zaciętego oporu wojsk rządowych polepszyć swe linie na odcinku, położonym na południe od Sarrion.

—x—

Przyjaźń z Łotwą utrwalona

Powrót min. Becka z Rygi

Warszawa, 16. VII. (PAT). Wczoraj o godz. 15.34 wylądował na lotnisku na Okęciu w powrocie z Rygi p. minister Beck z towarzyszącymi mu osobami. Pana ministra witali na lotnisku charge d'affaires łotewski p. Aboltins z członkami poselstwa, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem na czele, oraz dyrektorowie Lotu p. Makowski i p. Zejfert.

* * *

Wizytę min. Becka w Rydze omawia obszernie cała prasa europejska, począwszy od łotewskiej poprzez finlandzką, niemiecką, francuską, rumuńską, kończąc na litewskiej. Głosy tej ostatniej są ze względu na niedawne wkroczenie Polski i Litwy na tory porozumienia dość ciekawe. Przywiązuje ona duże znaczenie półgodzinnej wizycie min. Becka na lotnisku w Kownie. „Lietuvos Zinios“ w dłuższym opisie podkreśla, że 13 lipca pozostanie ważną datą jako dzień pierwszego oficjalnego spotkania polskiego i litewskiego ministra spraw zagranicznych na terytorium Litwy. Wielką wagę tego dnia podkreśla również katolicki „20-y Amzius“, zaznaczając, że rozmowa w czasie pobytu ministra polskiego na lotnisku toczyła się w bardzo miłej atmosferze.

Na ogół prasa podkreśla fakt, wynikający z przebiegu wizyty min. Becka, że polityka polska nad Bałtykiem nie zmierza do montowania bloku, lecz jedynie do stworzenia atmosfery dla pokojowej współpracy państw bałtyckich, zmierzającej do utrzymania równowagi w tej części Europy.

—x—

Przed rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego w Czechosłowacji

Obrady nad statutem dobiegają końca

Praga, 16. VII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej omawiano wyniki prac komitetu politycznego ministrów i komitetu sześciu. Ten ostatni skończył dzisiaj narady nad projektem statutu narodowościowego i ustawy językowej. Oba projekty zostaną przekazane jutrzejszej radzie ministrów, celem nadania im ostatecznej redakcji w jakiej zostaną przedłożone parlamentowi. Projekt ustawy samorządowej otrzyma komitet sześciu do dalszego opracowania w przyszłym tygodniu. W związku z tym obrady nad wszystkimi trzema projektami dobiegają końca i w poniedziałek odbędzie się zebranie politycznego komitetu rady ministrów z udziałem prezydenta republiki. Można przypuszczać, że na tym posiedzeniu zostanie ostatecznie sprecyzowany zarys projektowanych reform.

Żądania Węgrów w sprawach gospodarczych

Budapeszt, 16. VII. (PAT). Omawiając treść rokowań między mniejszością węgierską w Czechosłowacji a rządem czeskim „Pesti Hirlap“ stwierdza, **że przyznanie tej mniejszości praw kulturalnych i językowych jest kardynalnym obowiązkiem rządu czechosłowackiego.** Proponowane przez Hodżę połowiczne załatwienie tego zagadnienia nie rozwiązuje problemu najbardziej doniosłego, od którego zależy byt ludności, a **mianowicie żądań natury gospodarczej.** Ludność węgierska w Czechosłowacji jest na polu gospodarczym zupełnie uzależniona od różnych instytucji gospodarczych, pozostających w rękach rządu, których polityka czyni z obszarów przez Węgrów zamieszkałych kolonię czeską, gdzie tanio się kupuje a drogo sprzedaje. Dopóki sytuacja ta **nie ulegnie zmianie, a Węgrzy nie osiągną koniecznej niezawisłości gospodarczej, nie może być mowy o porozumieniu.**

ZNOWU SAMOLOT CZESKI PRZELECIAŁ GRANICĘ NIEMIECKĄ.

Berlin, 16. VII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu: w dniu dzisiejszym przeleciał samolot czechosłowacki nad granicą niemiecką w pobliżu Sonnenwaldu i unosił się w ciągu kilku minut nad terytorium Rzeszy. Samolot należał do pogranicznej żandarmerii czechosłowackiej.

Zacięte walki chińsko-japońskie

Hankou 16. VII. (PAT). W okolicy Kukau doszło ponownie do zaciekłych walk przy wejściu do jeziora Poyang.

* * *

Hankou, 16. VII. (PAT). Osiemnaście japońskich samolotów bombowych, lecących w dwóch grupach, bombardowało lotnisko w Hankou. Samolotom japońskim towarzyszyło 9 samolotów myśliwskich, które pod Hankou zostały zaatakowane przez samoloty chińskie. Dwa samoloty chińskie zostały strącone.

—ooo—

Serdeczna wymiana listów Chamberlaina z Daladier

Londyn, 16. VII. (PAT). „Daily Herald“ donosi na podstawie źródeł francuskich, że między prem. Chamberlainem i prem. Daladier nastąpiła w przede dniu wizyty króla Jerzego w Paryżu serdeczna wymiana prywatnych listów, które są dokumentami o wielkim znaczeniu państwowym. Listy te są wzajemnym zapewnieniem jak najściślejszej współpracy obu rządów. W listach tych poruszono ogólne zagadnienia polityki oraz takie sprawy, jak Czechosłowacja, Hiszpania i Morze Śródziemne.

—x—

Dwie potęgi gwałtownie się zbroją

1000 nowych bombowców zamówiła Anglia

Londyn, 16. VII. (PAT). Lord Nuffield, właściciel olbrzymiej fabryki samochodów Moris, otrzymał od brytyjskiego ministerstwa lotnictwa zamówienie na *1000 samolotów bombowych*, t. zw. „Spitfire“, będących najszybszymi samolotami brytyjskich wojsk lotniczych i rozwijających szybkość 560 klm na godzinę.

—ooo—

Ameryka skromniejsza, tylko 2 okręty wojenne

Waszyngton, 16. VII. (PAT). Departament marynarki potwierdził wiadomość, że rząd Stanów Zj. przedsięweźmie budowę *dwóch okrętów wojennych o tonażu, przekraczającym 45 tys. mogących rozwijać szybkość 32 węzłów na godzinę, a więc 5 węzłów więcej niż okręty o 35 tys. ton.*

Japończycy niszczą samoloty chińskie

Tokio, 16. VII. (PAT) Agencja Domei donosi: japońscy lotnicy, bombardowali dziś rano miejscowość **Manszang, niszcząc na tamtejszym lotnisku około 20 chińskich samolotów oraz hangary.** Samoloty japońskie nie były w czasie tej akcji niepokojone przez lotników chińskich. Inna japońska eskadra lotnicza zbombardowała i zatopiła na rzece Jangtse w pobliżu Jengszen chińską kanonierkę.

POWÓDŹ PRZERWAŁA 19 TAM W JAPONII.

Tokio, 16. VII. (PAT). Agencja Domei donosi: **padające od kilku dni ulewne deszcze w okręgu Aoumou na północy Japonii spowodowały powodzie które przerwały w 19 miejscach tamy. 5.700 hektarów uprawnej ziemi znajduje się pod wodą. Dotychczas donoszą o zatonięciu 5 osób.**

W AMERYCE UPAŁY I POŻARY.

Nowy Jork, 16. VII. (PAT). Wskutek silnych upałów, panujących na północno-zachodnich wybrzeżach Pacyfiku, wybuchło około 200 wielkich pożarów leśnych, które zwłaszcza w stanach Waszyngton i północna Kalifornia spowodowały wielkie szkody.

DRUGA ROCZNICA ZGONU ORLICZ - DRESZERA

Warszawa, 16. VII. (PAT). W dniu 16 b. m. odbyło się w kościele garnizonowym w Warszawie, uroczyste nabożeństwo żałobne w drugą rocznicę zgonu ś. p. gen. dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera.

ROZPOCZĘCIE KOMUNIKACJI LITNICZEJ WARSZAWA—KOWNO.

Warszawa, 16. VII. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 11.25 odleciał z Warszawy do Kowna pierwszy polski samolot komunikacyjny zapoczątkowując tym samym normalną komunikację lotniczą między Polską a Litwą. Lot do Kowna trwał 2 godziny.

Kronika telegraficzna

AMSTERDAM — W związku z wmożeniem się przemytu bydła do Belgii, celnicy belgijscy uzbrojeni zostali w granaty ręczne.

CITTA DEL VATICANO — Wczoraj wieczorem zmarł kardynał Serafino. Kardynał Giulo Serafino urodził się w Bolsena w r. 1867. Był on wybitnym uczonym i piastował przez dłuższy czas stanowiska rektora seminarium oraz prefekta fakultetów filozofii, teologii i prawa.

MEDIOLAN — W tutejszym obserwatorium meteorologicznym zanotowano dziś w nocy szereg wstrząsów podziemnych, których ognisko znajdowało się mniej więcej w odległości 50 km od Florencji, prawdopodobnie w pobliżu Sieny.

NOWY JORK — Wybrzeże New Jersey zostało na długości 10 klm i szerokości 6-u od Redbank aż do Seabright zniszczone cyklonem. Wyrządzone straty przekraczają 160 tysięcy dolarów.

GDYNIA — W dniu dzisiejszym powrócił do Gdyni na statku „Batory“ kpt. Burzyński, który przywiózł zakupione w Ameryce materiały potrzebne do lotu stratosferycznego.

BUENOS AIRES — Spowodu uszkodzenia motoru samolot komunikacyjny, lecący do Brazylii, spadł na zakład dla obłąkanych w okolicy miasta. Katastrofa pociągnęła za sobą 50 ofiar w ludziach.

WARSZAWA — W końcu lipca b. r. polscy modelarze samolotów wyruszą po raz pierwszy zagranicę, by wziąć udział w międzynarodowych zawodach o puchar lorda Wakefielda. Zawody te odbędą się w dn. 30 i 31 lipca we Francji.

PARYŻ — W departamencie Izery, gdzie od 4 tygodni trwa strajk robotników budowlanych, doszło wczoraj do poważnego zajścia. Robotnicy zsyndykalizowani napadli w miejscowości Couplevier na 40 niezsyndykalizowanych, pracujących robotników. W walce, która zakończyła się wymianą strzałów rewolwerowych, dwie osoby odniosły rany.

PRAGA — W wielkich warsztatach firmy Brozik w Pilznie nastąpił dziś wybuch butli z tlenem. — Dwaj robotnicy zostali zabici, dwaj ciężko ranni. 6 lekko.

BERLIN — Generał Russo został dziś przyjęty przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa.

BIAŁOGRÓD — Przewódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach został dziś przyjęty przez premiera Stojadinowicza.

DUBLIN — Rząd irlandzki zawiadomił rząd francuski, że udzielił towarzystwu komunikacji lotniczej „Air France“ prawa przelotu nad terytorium Irlandii podczas lotów próbnych nad Atlantykiem. Loty te mają być przeprowadzone w ciągu b. r.

BAGDAD — Samolotem Lufthansy przybył tu pilot niemiecki Bertram, który dokonuje lotu dookoła świata na samolotach regularnych linii komunikacyjnych. Dziś rano samolotem Sir France Bertram wyleciał do Carachi.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 17 B. M.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Jedynie w dzielnicach zachodnich skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 28 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. Widzialność dobra.

Nowa mobilizacja w Czechosłowacji

Obsadzanie granicy niemieckiej przez wojsko, ustawianie na drogach barykad

Berlin, 16. VII. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Waldenburga na Śląsku niemieckim, że na całym terytorium pogranicznym od Opawy aż do Trutnowa (Trontenow) można obserwować nowe czeskie zarządzenie mobilizacyjne. Drogi są znowu obsadzone przez wojsko, na granicy ustawiono barykady, a przez lunetę jasno widać gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii. W Braunowie stacjonowano nowy pułk. — Miejscowa ludność niemiecka jest tym zarządzeniem zaniepokojona, zwłaszcza, że znowu zamknięto dla komunikacji liczne drogi i przystąpiono do rekwizycjikoni i zaprzęgów.

Japonia grozi Sowietom

Oddział sowiecki nie przekroczył granicy Mandżurii twierdzi Stomoniakow

Moskwa, 16. VII. (PAT). **Jak wiadomo, w dniu 14 b. m. oddział wojsk sowieckich wtargnął na terytorium Mandżurii w rejonie Tunkhung i zajął miejscowość Szansen.**

Charge d'affaires Japonii, Niszu, wczoraj o godz. 23-ej złożył ostry protest w Ludowym Komisariacie spraw zagranicznych na ręce Stomoniakowa, domagając sę wycofania oddziału sowieckiego z zajętej miejscowości. Stomoniakow oświadczył, iż miejscowość ta należy do Związku Sowieckiego. Konferencja pomiędzy Niszim a Stomoniakowem przeciągnęła się do godz. 3-ej w nocy i nie dała żadnych rezultatów. Wówczas Niszi oświadczył, że odpowiedzialność za ten incydent spada na Związek Sowiecki.

Podkreślić należy jako szczegół charakterystyczny, że szef MKWD Luszkow przeszedł przed 3 tygodniami granicę akurat w tej miejscowości.

Oświadczenie b. marsz. p. Rataja

w sprawie masonerii

Trzeba poszukać swoistych „lóż", zakonspirowanych zespołów i mafii

Warszawa, 16. VII. (Telef.). B. marszałek Sejmu p. **Rataj** przed wyjazdem do Truskawca zatrzymał się w Warszawie i przyjął jednego z dziennikarzy, członka Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, któremu oświadczył co następuje:

„Trzymam się zasady nie reagowania w prasie na pogłoski, plotki i insynuacje, dotyczące mnie osobiście, chyba, że ubliżałyby mojej czci. Toteż wyznam panu, że miałem zamiar przejść do porządku nad rewelacjami p. L. K., jednak oświadczenia p. p. Kota, Sikorskiego i Strońskiego, wymienionych na równi ze mną w „Polityce" postawiły mnie do pewnego stopnia w położeniu przymusowym. Oświadczam więc panu i upoważniam pana do ogłoszenia, że dotycząca mnie wiadomość, podana przez p. L. K. w „Polityce" jest nieprawdziwą, albowiem do loży Wielki Wschód nie należę i nigdy nie należałem. Dodam zaś nie dla prostowania rewelacji p. L. K., że od 16 lat nie jestem związany z żadną w ogóle organizacją, zespołem, czy mafią, która by w jakikolwiek sposób wpływała, lub mogła wpływać na moją działalność publiczną, a dodaję to, bo razi mnie prostactwo w ujmowaniu sprawy. Jeżeli już chce się oczyścić atmosferę w Polsce, to trzeba się zająć nie tylko masonerią, która, moim skromnym zdaniem, nie odgrywała i nie odgrywa w Polsce tej roli, jaką się jej przypisuje, ale trzeba poszukać także owych swoistych „lóż", zakonspirowanych zespołów i mafii, które nie reprezentując żadnej społecznej myśli a często i żadnych wartości osobistych, tyle zaważyły i ważą jeszcze na losach Polski. I nie dałbym grosza za to, czy ostatnie „rewelacje" p. L. K. nie są dywersyjnym posunięciem, mającym osłonić grę jednej z owych „niemasońskich lóż". — Warszawa, 16 lipca.

Przedłużenie sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 16. VII. (Tel.). Dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów p. Paczoski doręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej z 14 b. m. o *uzupełnieniu przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnej Izb ustawodawczych rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.* Pierwsze czytanie projektu odbędzie się na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu. Ponad to na posiedzeniu tym Sejm zajmie stanowisko wobec uchwały Senatu odrzucającej poselski projekt ustawy o przymusie ubezpieczenia od ognia oraz wobec poprawek Senatu do ustawy dotyczącej cechów rzemieślniczych. Inne poprawki Senatu rozpatrzone będą dopiero na posiedzeniu następnym. W kołach parlamentarnych obliczają, że konieczność zatwienia nowego przedłożenia rządowego przedłuży sesję nadzwyczajną prawdopodobnie do 23 b. m.

Na razie głucho o amnestii

z okazji 20-lecia niepodległości.

Warszawa, 16. VII. (Telef.). **Od dłuższego czasu kursowały pogłoski o projekcie amnestii z okazji przypadającego w roku bieżącym 20-lecia niepodległości. Sprawa była przedmiotem licznych rezolucyj rozmaitych stowarzyszeń i organizacji. Obecnie jednak krążą pogłoski, że żadne projekty o amnestii nie są na razie opracowywane.**

—o—

Był na zebraniu a nie ma go na fotografii

Moskwa, 16. VII. (PAT). Wczoraj odbyło się w Moskwie zebranie najwyższej rady ZSRR. Ciekawym jest, iż na fotografiach członków Politbiura, którzy byli obecni na tej sesji, zamieszczonych przez całą prasę moskiewską, brak jest Pietrowskiego, który przez cały czas siedział w towarzystwie Jeżowa.

17, 18 i 19 LIPCA NARODOWYMI ŚWIĘTAMI HISZPANII.

Burgos, 16. VII. (PAT). Minister spraw wewn. rządu powstańczego zarządził, aby następujące dni obchodzone były jako święta narodowe: **17 lipiec jako rocznica powstania w hiszpańskim Marokko, 18 lipiec jako rocznica ogólno-narodowego powstania i wreszcie 19 lipiec jako dzień narodowo-syndykalistycznej rewolucji.**

—oOo—

Wyniki konwersji pożyczek dolarowych

Warszawa, 16. VII. (PAT). Jak informuje tyg. **„Polska gospodarcza"** wyniki konwersji pożyczek dolarowych, zakończonej w dn. 31 maja b. r. na 4 i pół proc. wenętrzną pożyczkę państwową 1937 roku, zostały już definitywnie ustalone i przedstawiają się następująco (w dolarach): **7 proc. stabilizacyjna — 21.263.700, 8 proc. dillonowska — 9.823.400, 4 proc. dolarowa 1920 r. 6.885.100, 7 proc. Warszawy — 4.759.500, 7 proc. śląska — 6.186.700, razem 48.918.400.**

Z tytułu wymiany wydano obligacyj i świadectw ułamkowych 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej na kwotę 312.782.300 zł.

W dniach najbliższych wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia wysokości emisji i planu umorzenia wspomnianej pożyczki, której pierwsza rata umorzeniowa przypada w dniu 1 sierpnia br.

Wypadek samochodowy pod Toruniem

Toruń, 16. VII. (PAT). W dniu wczorajszym na szosie w odległości jednego kilometra od Mileszowa w powiecie brodnickim rozbił się samochód osobowy, jadący z Krakowa do Gdyni. Samochodem tym jechały Zajączkowa Elżb., żona doktora weterynarii i jej córka Maria z Krakowa. Samochodem kierował Antonio Corto, obywatel włoski, zamieszkały również w Krakowie. Corto doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Brodnicy zmarł w czasie operacji. Zajączkowską Elżb. i Marię również w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Samochód rozbił się doszczętnie. Przyczyną katastrofy było najechanie na ułożone przy szosie kamienie.

ZGON SYNA PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO

Warszawa, 16. VII. (Tel.). W dniu dzisiejszym zmarł po dłuższej chorobie syn p. premiera Składkowskiego ś. p. *Miłosz Składkowski*, liczący lat 28. Miłosz Składkowski był zamiłowany w sprawach technicznych i pracował w dziale telekomunikacji.

ROZPORZĄDZENIE MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ O STOSUNKU SŁUŻBY ZDROWIA DO LOTNICTWA.

Warszawa, 16. VII. (Telef.). Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie dotyczące stosunku służby zdrowia do lotnictwa. Przepisy te określają działalność Instytutu Badań Lotnictwa na polu zdrowotnym. Zwrócona będzie uwaga na na nieprzekraczanie granicy wieku w lotnictwie. **Piloci w lotnictwie cywilnym muszą liczyć conajmniej 21 lat, zaś uprawiający loty szybowcowe, conajmniej 16 lat.** We wszystkich miejscowościach, gdzie są lotniska, utworzone będą pogotowia lotnicze dla niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

GIEŁDA

Warszawa, 16. VII. (PAT). **Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła ponowna wyraźna zwyżka franka szwajcarskiego: Dewiza na Zurych zwyżkowała w Londynie z 21.56 5/8 przy wczorajszym zamknięciu do 21.53 1/2 dziś przy otwarciu. W związku ze zwyżką franka szwajcarskiego giełda Zurychu zanotowała wyraźny spadek wszystkich dewiz, o których skądinąd wiadomo, że nie uległy zmianom, względnie nawet zwyżkowały.**

Wiadomości z kraju

Komisja prawna Episkopatu Polski

KAP: W piątek, 15 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski. W obradach wzięli udział Ks. Kardynał Prymas Hlond, Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Ks. Biskup Przeździecki i Ks. Biskup Szelążek.

Pioruny na Kaszubach

W czasie gwałtownej burzy z piorunami, jaka przeszła nad południową częścią Kaszub grom uderzył w grono robotników pracujących na polu pod Brusami we wsi Huty na Kaszubach i *zabił na miejscu 16-letniego Stefana Bielińskiego a wreszcie 27-letniego Berbarda Bukowskiego ciężko poranił*. Następnie w majątku Igły grom śmiertelnie na polu poraził 31-letnią *Gertrudę Wielewicką* z Chojnic, która zabita została na miejscu. W Czystym Lesie rolnik *Jan Prol* uderzony został piorunem w prawy rękaw marynarki, upadł na kolana i jakby cudem nie odniósł żadnych obrażeń.

Bratobójca wykryty po 4 latach

6 marca 1934 r. zaginął Sylwester Drutejko, lat 28, mieszkaniec Antogowa w woj. wileńskim. Ponieważ ostatnio krążyły wiadomości, że zaginiony został zabity przez brata, Józefa, policja zatrzymała Józefa Drutejkę 10 bm. Po przedstawieniu mu zebranych poszlak, brat przyznał się do winy. Józef Drutejko chciał zawładnąć majątkiem brata. Krytycznego dnia pił wódkę w Ignalinie, po czym wracali saniami do zaśc. Dudeniszki. Jadąc przez jezioro Ilgis, Józef Drutejko wrzucił śpiącego na saniach brata do przyrębli. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono. Bratobójcę aresztowano.

——oOo——

Zapomniani przyjaciele zdrowia

W ostatnich czasach mówi się i pisze wiele o leczniczej wartości ziół lekarskich. Odbywające się od dawnych czasów w Wilnie targi zielarskie, tego roku wzbudziły wielkie zainteresowanie w całej Polsce.

Polska jest przecież krajem zielonym, toteż wszędzie pełno łąk wyrębów, zamieszkałych przez wiele gatunków zdrowie niosących ziół. Rozchylają one swe kielichy czy baldachy kwiatowe ku słońcu, rozpuszczając wokoło swą woń wabiącą tak pszczoły jak i człowieka. Lecz czyż każdego? Niestety! Ludzie chcą widocznie być ślepi i głusi na barwy i głosy darów bożej przyrody. Ślepi, bo „nie widzą" Opatrznościowego lekarstwa ukrytego w zielu, depcą po nim na przechadzkach, lub bezmyślnie zrywają rzucające się im w oczy ładniejsze kwiatki, by sobie... powróżyć: „kocha czy nie kocha"...! Głusi, bo nie słuchają, lub puszczają mimo uszu wysłuchane „gadanie" jakiegoś tam zielarza, o jakichś tam ziółkach, z którego poza oczy jeszcze się wyśmieją. Tymczasem, ktoś z rodziny zachorował. Lekarz po bezskutecznym przepisywaniu tzw. „oficjalnej medycyny", na koniec przepisał ziółka. Te dopiero pomogły. Chory wyzdrowiał, stał się gorącym zwolennikiem ziół, a jego „ziołowrogie" otoczenie, zaczyna też iść w jego ślady. W ten gorzki w doświadczenie sposób, społeczeństwo staje powoli „frontem do ziół". Lecz czyż trzeba aż tak silnego a ryzykownego bodźca, ażeby się oczy otwarły ku poznaniu tego co dobre? Czyż każdy z nas nie powinien być dobrowolnym lekarzem dla siebie, no i w razie potrzeby dla swych bliźnich? — Powiadają słusznie, że „łatwiej chorobie zapobiec, jak ją leczyć". Dobre to powiedzenie rozumie zagranica. Np. we Francji, z myślą o zapobieganiu chorobie, prawie w każdym domu rodzina wypija po kilka szklanek naparu z rumianku (Matricaria chamomilla), a goście w restauracjach zamiast szkodliwej herbaty, piją też rumianek; u nas odwrotnie, bo rumianek trzeba kupować aż w aptece, i to wtedy dopiero, gdy się nam dadzą dobrze we znaki kurcze, czy inne bóle żołądka lub reumatyzm, podczas gdy zapobiegliwy Francuz jest wolny od tych cierpień, dzięki właśnie skromnemu rumiankowi.

Mamy przecież w Polsce słynnych zielarzy, choćby wymienić między innymi prof. Muszyńskiego, mgra Biegańskiego, oraz dra Breyera, gorliwego propagatora zielarskiej terapii na terenie Krakowa; mamy bogatą literaturę w tym kierunku; nie ma niestety pełnej i powszechnej wiary w naprawdę wielką leczniczą moc ziół.

Na naszym starym rynku krakowskim mamy też „quasi zielarskie targi" wileńskie. Jak one prosperują i w ogóle jak to wygląda, — opiszemy.

e. z.

Kielce

ZA NIESŁYCHANE BLUŹNIERSTWA WŁÓCZĘGA SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA. Michał Dutko z Lublina miał ciężką młodość. Rodzice odumarli go wcześnie. Po opuszczeniu ochronki ruszył w podróż po świecie. I tak wędrował od wsi do wsi, od miasta do miasta — nigdzie nie zagrzewając miejsca. Tak upływały mu lata. W tym roku Dutko znalazł się w okolicach Radomia we wsi Długowola, gdzie sołtys wyznaczył mu nocleg w zagrodzie M. Skowrona. Przed udaniem się na spoczynek, Dutko, jak sam twierdzi, schował za wiszącym na ścianie obrazem Matki Boskiej swoje oszczędności w sumie 100 zł. Nazajutrz rano Dutko zrobił Skowronowi straszną awanturę, twierdząc, że skradziono mu owe 100 zł. Gdy gospodarz zaprzeczył temu z oburzeniem, Dutko zaczął w okropny sposób bluźnić przeciw wierze katolickiej. Następnie wybiegł na szosę i bluźnił dalej, wywołując wzburzenie wszystkich mieszkańców wsi. Oburzeni wieśniacy chcieli go zlinczować. Wójt oddał go w ręce policji. Proces Dutki odbył się w radomskim Sądzie Okręgowym, który skazał go na 4 lata więzienia.

DEPESZA OD KIEPURY DO RODZINNEGO MIASTA. Na domu przy ulicy Majowej w Sosnowcu — jak już donosiliśmy — wmurowano tablicę pamiątkową z napisem, że „Tu urodził się Jan Kiepura". Jan Kiepura nadesłał z Warszawy depeszę na ręce dyrektora Liceum Pedagogicznego pana Mazura, w której dziękuje za pamięć o nim i obiecuje, że zrobi wszystko, aby być „w kochanym Sosnowcu".

Polscy komuniści wymordowani albo w więzieniach

Komintern likwiduje KPP?

Wśród członków polskiej organizacji komunistycznej po ostatniej czystce panuje rozprężenie i chaos, przy czym omawiane są koleje rozpoczętej zdaniem starych działaczów komunistycznych czystki już od roku 1928. Rok ten rozpoczął represje przeciwko prawicowej grupie KC KPP

z Warskim i Kostrzewą na czele.

Grupa ta do 1928 kierowała organizacją KPP. Po czym Warski wraz ze swoimi zwolennikami został usunięty z kierownictwa partii, do głosu natomiast przyszła grupa, szczerego, jak podówczas mawiano, bolszewizmu z Leńskim na czele. Sojusznicy Warskiego z KC poszli na zesłanie w głąb Rosji w 1933 r. — bądź też zostali osadzeni w więzieniu.

Tak zakończyli karierę.

W r. 1934 następują dalsze aresztowania członków KC, a mianowicie: Sochackiego, Klonowicza, Chróściela, Julskiego, Bukshorna, Ternera i innych. Prasa i odezwy partyjne zakwalifikowały wówczas te aresztowania jako duży sukces kierownictwa KC z Leńskim na czele. W ten sposób, według relacji prasy partyjnej, szeregi KPP zostały oczyszczone z wrogów, szkodników, szpiegów i dywersantów. Przyszła jednak kolej

i na sztab Leńskiego.

Rok 1937 zapoczątkował aresztowania wśród członków ówczesnego KC. Bruno Jasieński (pisarz proletariacki) został oskarżony o współdziałanie z rosyjskim krytykiem Auerbachem, następnie Albert, Brankowski, Henrykowski, Unszlicht, Leński i inni oskarżeni zostali

o zdradę interesów komunistycznych i szpiegostwo.

W ten sposób Komintern zlikwidował Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski, mszcząc się na przywódcach za niepowodzenia KPP w organizowaniu „frontu ludowego w Polsce", oraz za niepowodzenie w robocie dywersyjnej na Kresach Wschodnich i na terenie legalnych organizacyj socjalistycznych i demokratycznych. Do tych zadań Komintern przywiązywał bardzo dużą wagę i asygnował poważne sumy na realizację tychże. Jednak akcja ta natrafiła na zdecydowaną obojętność wśród mas i nie dała się zrealizować pomimo zabiegów ze strony działaczów zarówno KPP jak i KPZU i KPZB.

W związku z likwidacją naczelnych władz KPP i KZMP życie i praca organizacyjna w szeregach komunistycznych

całkowicie prawie zamarła.

Organizacja z każdym dniem ulega coraz większemu rozbiciu od wewnątrz, odczuwa się przy tym dotkliwy brak wyszkolnych ludzi, kadr członkowskich i środków finansowych. Dlatego należy się poważnie liczyć z likwidacją przez Komintern komunistycznej organizacji w Polsce w dotychczasowej formie. (APA)

Morderca ks. Streicha jest umysłowo zdrowy

Morderca ks. Streicha z Lubonia, Nowak Wawrzyniec, przebywa obecnie w dalszym ciągu w więzieniu w Poznaniu i czeka na rozprawę. Jak wiadomo, po wyroku Sądu Okręgowego z marca b. r., skazującym Nowaka na śmierć, obrońca jego adw. Nowosielski Zygmunt wniósł o przeprowadzenie badań psychiatrycznych.

Po zapoznaniu się z całokształtem sprawy Sąd Apelacyjny przychylił się wówczas do wniosku obrońcy, przy czym badania przeprowadzali dwaj znani psychiatrzy.

W wyniku dokładnych, długotrwałych badań biegli orzekli, że Nowak jest całkowicie odpowiedzialny za swój czyn i nie może być mowy o uznaniu go niepoczytalnym. W związku z tym ostatnio został wyznaczony termin apelacyjny na dzień 19 sierpnia b. r. godz. 9. Sprawę będzie rozpatrywał zespół trójosobowy pod przewodnictwem sędziego dra Eimlera. Jako wotanci sądzić będą sędziowie: ap. Wolski i Wojtynowski.

——oOo——

Wynurzenia Kiepury w sprawie opery warszawskiej

Na konfrencji prasowej w Hotelu Europejskim dał Jan Kiepura szereg wyjaśnień w sprawie opery stołecznej. Na wstępie Kiepura sprostował wiadomość jaka się ukazała w prasie jakoby minister W. R. i O. P. miał przyrzec mu subwencję 2,000.000 na operę. Stwierdzam — mówił, *że p. minister wcale mi tego nie przyrzekał i ja tego nigdzie nie mówiłem.*

Nad sprawą opery nie mogę przejść obojętnie do porządku dziennego. Chcę podkreślić, dlaczego ta opera egzystować powinna i to jako opera reprezentacyjna, godna narodu 35-milionowego.

Przede wszystkim powinna się zwać ona nie opera warszawska, ale *opera narodowa*. Dlatego chciałbym przyjąć dla niej nazwę „narodowa", ponieważ ta opera powinna być centralną polską instytucją muzyczną, dającą możliwości ludziom o naprawdę światowych talentach, nieść imię Polski po całym świecie. Chciałbym, aby taka instytucja dała nam możność wychowania następców Chopina, Moniuszki, Pederewskiego, Szymanowskiego, a spośród śpiewaków następców Jana Reszke, Edwarda Reszkę, Sembrich-Kochańskiej, Adama Didura.

Muszę przede wszystkim powiedzieć, że prowadzenie opery za 360.000 tak, jak to dotychczas ostatnio bywało, *jest wielkim nonsensem*. Za te pieniądze dobrej opery prowadzić nie można. *Lepiej ją zamknąć na kłódkę i dać spokój.* Tam, gdzie ludzie muszą latać, aby coś zarobić, tam nie ma sztuki. Ten sam śpiewak, śpiewający tę samą arię, jeżeli ją dokładnie przestudiuje pod dyktatorskim kierunkiem kapelmistrza, zaśpiewa ślicznie i sprawi wielką przyjemność wszystkim. Ten sam śpiewak zatroskany czy będzie miał jutro co jeść, zabiegający o występy dodatkowe w kinach czy w radio — na terenie Warszawy, Łodzi czy Sosnowca (!), nie mając czasu na przestudiowanie tej arii — zaśpiewa ją tak, że zmusi do lekceważenia opery. Śpiewanie jest rzeczą tak misterną, wymagającą tak dokładnej artystycznej pracy, iż nie można go wyhodować za głodowe płace, których się jeszcze na domiar wszystkiego nie wypłaca.

Pragnąłbym nawiązać kontakt opery w Warszawie z operami zagranicznymi. Opera warszawska na skutek złych stosunków straciła kontakt z zagranicą. Potrzeba aby na okres przynajmniej przejściowy nasi artyści współpracowali z ludźmi z zagranicy, którzy mają swoje doświadczenie, talent i ustaloną artystyczną markę, od tych ludzi bowiem można się czegoś nauczyć.

Pod tym względem mógłbym przyrzec wiele. Mogę powiedzieć, iż moi koledzy z zagranicy będą tu przyjeżdżać i to w warunkach na jakie my sobie możemy pozwolić.

Uważam wreszcie, iż mamy wielu artystów, którzy po upływie półrocznej pracy pod ścisłą kontrolą naszych i zagranicznych kapelmistrzów jak i reżyserów będą naprawdę świetni i ten sam zespół warszawski, z pewnymi może zmianami, stworzy cudowną operę. Że tylko wymienię takie nazwiska, jak: Turska-Bandrowska, Wermińska, Szczepańska, Kostrzewska, Czaplicki, Bender, Garda, Beval (padają głosy: Ladis!). To są te nazwiska, które napewno mogą się znaleźć na afiszach najlepszych oper światowych.

Mamy ludzi — oświadczył Kiepura — mamy talenty, z których możemy stworzyć wielką operę narodową. Ta opera byłaby naszą dumą. Musimy jej dać możność życia, abyśmy nie popełnili wielkiego błędu wobec naszej kultury.

Z szerokiego świata

Tylko 600 gr. radu na całym świecie

Jednym z najbardziej skutecznych środków w leczeniu raka jest — jak wiadomo — rad. Stąd wypływa doniosły dla zdrowia publicznego fakt zaopatrzenia szpitali i klinik w odpowiednią ilość tego cennego pierwiastka. Według ostatnich danych

na całym świecie w zakładach i laboratoriach jest zaledwie 600 gr. radu.

A jednak jest to ilość ogromna w porównaniu z tą ilością radu, którą po raz pierwszy przed 40 laty uzyskali z nakładem olbrzymiej pracy małżonkowie Curie. Te pierwszych kilka miligramów radu posiadało wartość wprost nieocenioną.

Obecny zapas światowy radu jest jednak niewystarczający wobec tego, że rad stosuje się przy leczeniu w coraz szerszych rozmiarach. Przeważna część krajów rozporządza tak małymi ilościami radu, że nie można go oddać na usługi wszystkich chorych, u których wskazanym byłoby leczenie radowe. Prof. Forsell twierdzi, że możnaby dopiero wtedy mówić o wystarczającej ilości radu, gdyby można było dysponować gramem radu na każde 2 i pół miliona mieszkańców. A tymczasem obecnie jesteśmy bardzo dalecy od tego ideału. I tak Niemcy posiadają obecnie 0.3 gr na milion mieszkańców, Francja 1.2, Dania 1.7, Anglia 1.7, Szwecja 1.8, Stany Zjednoczone 1 gr., a Czechosłowacja, która posiada bogate złoża rud radowych — ma 1,6 gr na milion mieszkańców. O Polsce statystyka milczy.

Masowa ucieczka żydów z Austrii

Prasa niemiecka donosi, że emigracja żydów z Wiednia odbywa się w szybkim tempie. W urzędzie paszportowym, przeznaczonym specjalnie dla żydów, załatwia się dziennie 500 — 700 podań paszportowych, przy czym większość z nich załatwiana jest przychylnie. Odmowa wydania paszportu udzielana jest jedynie w wypadkach, gdy petent ma zaległości podatkowe.

ODNALEZIONO JUŻ 12 TRUPÓW.

Hydroplan komunikacyjny, kursujący na linii Cagliari — Rzym, który wkrótce po starcie w czwartek rano zaginął, został wieczorem odnaleziony na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie w liczbie 20 ponieśli śmierć. Wśród nich znajdowały się dwie siostry podsekretarza stanu lotnictwa gen. Valle. Zdołano odnaleźć dotychczas 12 trupów.

Przyczyną katastrofy miało być oberwanie się skrzydła.

——x——

SAMOLOT RUNĄŁ NA ZAKŁAD OBŁĄKANYCH. Z Buenos Aires donoszą, że samolot transportowy, lecący do Brazylii, runął w pobliżu Ituzaingo na zakład dla obłąkanych. Budynek stanął w płomieniach i uległ całkowitemu zniszczeniu. — Około 50 mieszkańców zakładu straciło życie.

Pod znakiem swastyki

ODCHRZEŚCIJANIANIE ARMII NIEMIECKIEJ.

KAP: Z rozporządzenia naczelnych władz wojskowych czasopismo „Der Schulungsbrief“, wydawane przez „NSDAP“, zostało oficjalnie uznane jako „cenna pomoc w nauczaniu narodowo-socjalistycznym“, wobec czego dowódcy szwadronów, baterii, kompanii itd. mają nakazane wykorzystywać je jako „podstawę do nauczania“. Prócz tego „Der Schulungsbrief“ winien się znajdować we wszystkich czytelniach wojskowych, kantynach itd.

Pismo to posiada obecnie nakład przeszło 3 miliony egzemplarzy i jest jednym z organów propagandowych NSDAP (National Sozialistische Deutsche Allgemeine Partei). Zasady hitlerowskie są w nim propagowane w formie napastliwej i brutalnej, przy czym jednym z ulubionych tematów, stale poruszanych jest judzenie przeciwko religii chrześcijańskiej, a przede wszystkim przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Z czerwonego piekła

RELIGIJNOŚĆ — POWODEM ROZWODU.

Prasa sowiecka donosi o następującym charakterystycznym wyroku. sądu sowieckiego w sprawie rozwodowej: członek partii komunistycznej, robotnik Czulujan, wniósł do sądu skargę rozwodową, uzasadniając ją tym, że nie chce żyć z kobietą, która chodzi do cekrwi. Żona broniąc się przed sądem powołała się na postanowienia konstytucji stalinowskiej, która gwarantuje swobodę wyznaniową w Rosji Sowieckiej. Moskiewski trybunał pierwszej instancji odrzucił skargę Czulujana, natomiast trybunał apelacyjny dał mu rozwód... — W uzasadnieniu swego wyroku trybunał apelacyjny orzekł, że trudno wymagać od komunisty, by żył z kobietą, która pozostaje w stosunkach z elementami religijnymi zaciekłymi wrogami ZSRR.

Żydzi mordują Arabów

Po kilkudniowym względnym spokoju w Palestynie, piątek 15 b. m. obfitował znowu w wypadki terroru i sabotażu. W starej dzielnicy Jerozolimy rzucono dziś po południu bombę w tłum Arabów, opuszczających meczet Omara. Wskutek wybuchu

11 osób zostało zabitych i 15 rannych.

Wśród zabitych znajduje się kilka kobiet i dzieci. Stan siedmiu rannych jest ciężki. Wybuch był tak silny, że detonację słyszano w całym mieście. Wiadomość o wybuchu bomby rozeszła się z szybkością błyskawicy, wywołując wielkie wzburzenie ludności arabskiej. Na ulicach zaczęły się zbierać podniecone tłumy Arabów. Władze zmobilizowały jednak od razu policję i wojsko, które obsadziły główne punkty, aby przeszkodzić ewentualnej akcji odwetowej przeciwko żydom. Oddziały żołnierzy z bagnetami na karabinach patrolowały ulice. Przy bramie Jafskiej ustawiono karabin maszynowy. Policja brytyjska dokonała rewizji u wszystkich przechodniów znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu. W związku z zamachem aresztowano

dwie żydówki.

Zamachu bombowego dokonano również w dzielnicy arabskiej w mieście Safed w północnej Palestynie. Arabowie urządzili demonstrację i utworzywszy pochód, usiłowali wtargnąć do dzielnicy żydowskiej, wojsko rozproszyło jednak tłum, oddając do niego salwę.

Wczoraj wieczorem 100 Arabów dokonało napadu na osiedle żydów amerykańskich we wsi Ain-Haszofet na południe od Haify. Koloniści stawili opór i po godzinnej walce zdołali napastników odeprzeć. Żydzi nie ponieśli strat. Po stronie napastników jest jeden zabity i kilku rannych.

Hughes najwspanialej witany po Lindberghu

Lawina kwiatów z drapaczy chmur

Ludność Nowego Jorku zorganizowała w piątek dla Hughesa i jego towarzyszy triumfalny pochód przez Brodway do ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Hasło do wyruszenia pochodu dał trzykrony gwizd syreny statku, stojącego na kotwicy u wyspy Manhattan, po czym rozległ się ogłuszający ryk wszystkich syren dzielnicowych, trąb samochodowych oraz entuzjastyczne okrzyki zgromadzonej ludności. Hughes, jego towarzysze oraz najbliższa jego rodzina posuwali się przez Brodway, *zasypywani kwiatami z okien drapaczy chmur lawiną konfetti, serpentyn, kartek papieru i kwiatów.* Wszytkie okna domów wzdłuż których przechodził pochód przybrane były kwiatami, girlandami i gałązkami zieleni. U wrót ratusza powitał bohaterskich lotników burmistrz Nowego Jorku Laguardia. Hughes odpowiedział krótko, zaznaczając, *że lot jego nie był żadną akrobatyczną sztuką, lecz wykonaniem starannie przygotowanego planu.* Po krótkim przyjęciu w ratuszu pochód powrócił przez Brodway i 5 Avenue do Metropolitan Klubu, *gdzie odbyło się wielkie śniadanie na cześć bohaterskich lotników.* Entuzjazm, z którym witała ludność Nowego Jorku Hughesa, *trudno jest opisać.* Nowy Jork nie widział nic podobnego od czasu powitania Lindbergha.

——oOo——

950-LECIE CHRZEŚCIJAŃSTWA W ROSJI.

W dniu 28 lipca b. r., jak już donosliśmy, przypada 950 rocznica przyjęcia przez Rosję religii chrześcijańskiej za wielkiego księcia kijowskiego Włodzimierza, zwanego „słońcem Rosji“. Metropolita Sergiusz, pełniący funkcje patriarchy moskiewskiego, wydał polecenie podwładnemu klerowi, by w sposób uroczysty obchodziło ten jubileusz. W czasie nabożeństw urządzanych w związku z jubileuszem miało być odczytane orędzie metropolity. Gdy o przygotowaniach jubileuszowych dowiedział się Zw. Bezbożników, wystarał się w rządzie o zakaz obchodu jubileuszu, gdyż „byłby on prawdziwą prowokacją“. Spodziewać się należy, że koło 28 lipca spadnie na cerkiew w Sowietach nowa seria prześladowań.

Nowiny katolickie

ARCYBISKUP KOWNA — KARDYNAŁEM.

Arcybiskup kowieński ks. Skwireckas po długim pobycie w Rzymie powrócił do kraju. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że niebawem podpisany będzie układ uzupełniający konkordat między Litwą a Stolicą Apostolską regulujący różne kwestie dotąd niezałatwione. W związku z dojściem do skutku tego nowego układu ks. arcybiskup Skwireckas ma otrzymać kapelusz kardynalski. Nowy kardynał miałby przywdziać purpurę w czasie konsekracji nowego kościoła wzniesionego ku upamiętnieniu odrodzenia państwowości litewskiej. — Na uroczystość tę przybyć ma legat apostolski.

——oOo——

Otrzymał już 25 rozwodów

Przed sądem rabinackim w Warszawie stanął niezwykły klient, którego sprowadziły 3 niewiasty. Początkowo rabini nie mogli dojść do głosu, taki był krzyk i hałas. Dopiero po pół godzinie wyjaśniło się, że Sura Rozenberg, Hinda Kleinwurzel i Kaila Tinkmacher przyprowadziły swego męża Caima Rozenholca vel Różane Drzewo, który z amatorstwa żenił się co pewien czas.

Rabini stwierdzili z przerażeniem, że Rozenholc może obchodzić swoisty jubileusz — 25 uzyskanych rozwodów. Rekordzista oświadczył flegmatycznie, że trzem ostatnim żonom rozwodu nie udzieli, gdyż nie jest w nastroju. Jako jubilat zażądał wina, wódki i zakąsek.

Skończyło się na tym, że żony zrobiły składkę i ugościły męża, który udobruchany tym, zgodził się na udzielenie rozwodów.

Zagadkowy pomost na jeziorze w Biskupinie

Po sześciodniowych mozolnych badaniach zatoki południowo-wschodniej jeziora Biskupińskiego, ekipa nurków natrafiła na pomost drewniany w niektórych miejscach zwęglony. Pomost ten zbudowany z drągów ułożonych poziomo, wsparty słupami wbitymi ukośnie w dno, spoczywa w głębokości 3 m. pod wodą i jest przykryty warstwą namułu i torfu 1.5 — 2 m. Przeznaczenie tego pomostu leżącego w odległości około 80 m. od dawnego ujścia rzeki Gąsawki i 120 m. od obozu ekspedycji, zostanie wyjaśnione podczas dalszych badań. Wydaje się być pewnym, że pomost ten pozostaje w związku z prasłowiańskim grodem sprzed 2.500 lat. W tym wypadku oznaczałoby to, że poziom jeziora podniósł się na przestrzeni 2500 lat, mniej więcej o 3 m.

Z odmętów anarchii ku nowej Hiszpanii

Dwa lata wojny domowej

Mijają równo dwa lata od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. W dniu 17 lipca 1936 r. katolicka i narodowa Hiszpania zerwała się do walki z anarchią, w którą pogrążyły kraj rządy Frontu Ludowego. Wypadek ten miał swe źródło w wewnętrznej sytuacji Hiszpanii. **Z jednej strony potęgowały się z roku na rok radykalne tendencje społeczne, a z drugiej zaznaczały się z coraz większą siłą dążenia odśrodkowe i żądania autonomii ze strony różnych części Hiszpanii.** Rządy, łagodnej zresztą, dyktatury Primo de Rivery nie doprowadziły do reform, które by mogły kraj uspokoić. Upadła dyktatura (1923—1930), upadła i monarchia Alfonsa XIII (1931), ogłoszono w Hiszpanii republikę (14. IV. 1931). **Dążenia rewolucyjne anarchistów, komunistów i socjalistów podsycane przez Moskwę, która otwarcie zmierzała do założenia w Hiszpanii ogniska rewolucji światowej, doprowadziły kraj do stanu zupełnego bezładu, w którym rej wiodły elementy najgorszego typu.**

Gdy z wiosną 1936 roku doszedł do władzy rząd Frontu Ludowego, anarchia dosięgła szczytu.

Rozpoczęły się codzienne krwawe napady i morderstwa polityczne, dzikie, niszczycielskie strajki, palenie i niszczenie kościołów. Rząd wewnętrznie rozbity, złożony z demagogów, nie był zdolny do czynu. W kraju coraz większy wpływ pozyskiwali emisariusze Moskwy.

Czołowy deputowany konserwatywny Calvo Sotelo wystąpił w czerwcu 1936 r. w Kortezach z mową, w której przedstawił niszczycielskie rezultaty paromiesięcznych rządów Frontu Ludowego. Po nim przywódca katolickiej Akcji Ludowej, Gil Robles, podał fakty, które zaszły od dnia 16 lutego, to znaczy dnia zwycięstwa wyborczego Frontu Ludowego złożonego z radykałów, socjalistów, komunistów i anarchistów aż do 15 czerwca.

Straszny to bilans

W ciągu tych czterech miesięcy zniszczono lub spalono 146 kościołów całkowicie, a częściowo 261, zabito w rozruchach lub zamachach politycznych 269 ludzi, zraniono 1287, zniszczono 69 lokali organizacyjnych, a dokonano napadów na 312, zburzono 10 budynków czasopism, a na 312 dokonano napadów, zorganizowano 113 strajków generalnych i 228 lokalnych. Stosunek elementów wywrotowych do religii i Kościoła katolickiego był coraz bardziej agresywny. Nie tylko palono kościoły, ale również zamykano katolickie szkoły nie bacząc na to, że w ten sposób pozbawia się dzieci wszelkiej nauki.

W DNIU 13 LIPCA ZAMORDOWANO PRZYWÓDCĘ MONARCHISTÓW, WSPOMNIANEGO CALVO SOTELO.

O mord obwiniano powszechnie czynniki rządowe. Gil Robles rzucił wprost w oczy rządowi w parlamencie, że ponosi on całkowicie odpowiedzialność za morderstwo dokonane na przywódcy monarchistów, przygotowane z całą premedytacją.

„Możecie nakazać parlamentowi — mówił — uchwalenie wam votum zaufania, nie uwolni was to w niczym od krwi Calvo Sotelo, która przywarła do was i hańbi wasz system rządzenia“.

Przelała się miarka cierpliwości patriotów hiszpańskich, i w dniu 17 lipca w różnych miastach Hiszpanii i Marokka hiszpańskiego wybuchł ruch przeciwko Frontowi Ludowemu. **Był to ruch, który — jak oświadczył bawiący wówczas w Czechosłowacji zdetronizowany król Hiszpanii — nie był ani walką monarchistów albo republikanów, ruch za albo przeciw restauracji monarchii, lecz**

ruch narodowy, mający uratować kraj przed rządami lewicy, rządami codziennych morderstw i rozruchów.

Powstanie kierowane przez wojskowych, objęło szybko, niczym płomień rozdmuchiwany wiatrem, cały kraj.

Ośrodkiem powstania było miasto Larache w Marokku

Do powstańców przyłączyła się legia cudzoziemska licząca około 10.000 ludzi. Opanowano szybko Marokko, po czym walki przeniosły się do południowej Hiszpanii. **Drugie główne ognisko powstania było w północno-zachodniej części Hiszpanii, gdzie powstańcy opanowali Walencję, Valladolid oraz Burgos. Również w stolicy Katalonii, w Barcelonie wzniesiono sztandar powstania, ale tu powstanie nie zdołało się rozwinąć i trwało krótki czas.**

Czerwoni, chcąc stłumić powstanie, rozpoczęli straszliwy terror. Terror ten skierowano przeciwko wojskowym i wszystkim, którzy sprzyjali powstaniu, a więc członkom ugrupowań prawicowych i katolickich. **W parze z tym terrorem nastało niesłychanie krwawe prześladowanie księży i zakonnic.**

W HISZPANII POCZĘŁA SZALEĆ BESTIA LUDZKA, WYZWOLONA Z JAKICHKOLWIEK WIĘZÓW MORALNYCH.

Powstańcy w różnych punktach odnosili szybkie sukcesy. Udało się przewiezienie wojsk z Marokka do Hiszpanii. Dowództwo nad wojskami południowymi objął gen. Franco, gubernator wysp kanaryjskich. Na północy dowodził powstaniem dzielny gen. Mola. **Obaj generałowie dążyli do tego, by połączyć swe siły i uderzyć wspólnie na stolicę Madryt.** W dniu 23 lipca powstańcy utworzyli prowizoryczny rząd w Burgos, zaś w Madrycie powstał komitet rewolucyjny dla obrony republiki z prezyd. Azaną na czele.

Siły powstańców były jednak za małe. **Wprawdzie ożywione były ogromnym zapałem i posiadały lepsze uzbrojenie, ale po stronie przeciwnej była przewaga liczebna oraz przewaga zasobów gospodarczych.** Czerwoni mieli w swych rękach ogromne zapasy złota, które od razu uruchomili dla nabycia za granicą broni. Już w dniu 29 lipca przybyły do Francji pierwsze aeroplany czerwonej Hiszpanii ze złotem, przeznaczonym na zakupno broni.

W DNIU 30 LIPCA 1936 R. WOJSKA POWSTAŃCZE ZNALAZŁY SIĘ POD MADRYTEM.

Niestety Madrytu nie udało się zdobyć. Rozpoczęła się uparta walka i to na wielu frontach, i to wojna o charakterze międzynarodowym. Czerwonym pospieszył z pomocą francuski rząd Frontu Ludowego oraz Komintern, zaś powstańcom udzielili pomocy, w pierwszym rzędzie Włosi, a w mniejszym stopniu i Niemcy.

Powstała groźba, że starcie się dwu światów w Hiszpanii, przeniesie się na całą Europę.

Bohaterstwo powstańców, którego punktem kulminacyjnym była głośna obrona Alcazaru, sprawiło, **że powstanie nie upadło, ale przerodziło się w długą wojnę domową.**

Anarchia po stronie czerwonych ułatwiała powstańcom stopniowe organizowanie i zwycięstwa. Kiedy okazało się, że nie uda się zdobyć Madrytu, dowództwo wojsk narodowych w kwietniu 1937 roku przerzuciło swe główne siły na północ. Z początkiem kwietnia rozpoczęła się ofensywa w kraju Basków, a pod koniec miesiąca podjęto marsz na Bilbao i po paru miesiącach zlikwidowano resztki sił czerwonych na froncie asturyjskim.

Z tą chwilą można było już wróżyć siłom narodowym zwycięstwo.

Gen Franco przerzucił swe siły pod Teruel, skąd było najbliżej morza. W dniu 22 marca 1938 wojska narodowe wkroczyły w granice Katalonii, a wkrótce potem wśród ogromnego entuzjazmu dotarły do wybrzeży Morza Śródziemnego. Po rozdzieleniu terytorium czerwonych na dwie części zdawało się, że zwycięstwo gen. Franco jest już bliskie. Niestety, pomoc, która napłynęła dla czerwonych, wzmogła ich siły i znów opóźniła zwycięstwo. **Zwycięstwo to jednak nie ulega już wątpliwości. Szala przechyliła się zdecydowanie na korzyść strony narodowej. Narodowców w dalszym ciągu ożywia zapał i przekonanie, że tylko ostateczne i bezwzględne zwycięstwo może wyrwać Hiszpanię z odmętów anarchii oraz sił destrukcyjnych. Cała armia narodowa świadoma jest tego, że ofiara jej nie pójdzie na marne i że wiedzie Hiszpanię ku nowej lepszej przyszłości.**

P. O.

Przegląd prasy

Jak to „konfiskowano“ artykuł prof. Kozłowskiego?

Prasa oczywiście dalej wałkuje sprawę „rewelacyj“ prof. Kozłowskiego. Chodzi m. in. teraz o to, jak to było z ową „konfiskatą“ artykułu profesora K., na którą on sam się skarżył w interpelacji senackiej. Redakcja „Polityki“ — jak wczoraj donieśliśmy — twierdzi, że komisariat rządu nie konfiskował tego artykułu, tylko ona sama „opuściła kilka w nim ustępów“. Bliższe szczegóły w tej sprawie przynosi lwowskie „Słowo Narodowe“.

„Redaktor „Polityki“ — pisze — został powiadomiony przez cenzurę po zaznajomieniu się z treścią artykułu o masonerii, że o ile nie usunie pewnych ustępów, to cenzura będzie musiała cały artykuł skonfiskować. Na skutek porozumienia między redakcją „Polityki“ a cenzurą, redakcja usunęła zakreślone przez cenzurę ustępy i artykuł w tych miejscach został wykropkowany“.

Tak samo pisze „Czas“... Natomiast lwowski organ O. Z. N., „Dziennik Polski“, bierze całkiem dosłownie oświadczenie red. „Polityki“, że sama skonfiskowała artykuł p. Kozłowskiego, i twierdzi, że prof. K. o tym wiedział, a mimo to(!) interpelację wniósł.

„Jest — oświadcza — oczywiście wykluczone, aby sen. Kozłowski nie wiedział, że nie było konfiskaty jego artykułu. W związku z tym podnoszą, że cała misternie ułożona akcja dr Kozłowskiego w sprawie loży szkockiej runęła na cztery łopatki wobec zdemaskowania metod, jakich używa autor artykułu w „Polityce“. Sądzą również, że tak niefortunnie zakończona akcja sen. Kozłowskiego miała być z jego strony wstępem do dalszej gry, będącej wyrazem poglądów nie tylko sen. Kozłowskiego, ale **i kół, z którymi jest on, jak wiadomo ściśle związany.** W wytworzonej sytuacji cała ta kampania zakończyła się fiaskiem“.

Te „koła“, do których przypija „Dziennik Polski“, to — grupa pułkowników, czyli zwolenników p. marsz. Sławka.

Czy to była dywersja?

„Kurier Warszawski“ uważa wystąpienie prof. Kozłowskiego po prostu za grę polityczną i dywersję, która miała skompromitować „żywioły umiarkowane“, a była obliczona na negatywny stosunek społeczeństwa do masonerii!

„Na to wszakże — oświadcza — by móc zajmować postawę oskarżycielską w imię pewnej zasady trzeba mieć — inny niceo do niej stosunek samemu. P. Kozłowski na wstępie swego artykułu mówi tonem starego nacjonalisty, że „kryzys powojenny masonerii został spowodowany ruchami narodowymi...“ Tak mówi człowiek, który równo cztery lata temu założył obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej i obóz ten zapełnił nacjonalistami.

Wielkie doprawdy musi być zaniepokojenie grupy, której przewodzi m. in. p. Kozłowski, jeśli tak bardzo już negliżuje krytycyzm opinii polskiej. Jeśli idzie na posunięcie, które tak łatwo demaskuje jej akcję“.

Do czego dążą polscy masoni?

W sprawie „rewelacyj“ prof. K. i masonerii nareszcie odzywa się „Gazeta Polska“, piórem chyba samego p. Miedzińskiego... Ostro potępia „rewelacje“ p. Kozłowskiego jako „niepoważne wystąpienie w poważnej sprawie“. Co do wpływów masonerii w Polsce, to oświadcza:

„W Polsce do przeszłości już należy, zdaniem naszym, masoński „sen o potędze“. W chwili obecnej masoneria polska żyje dość beznadziejnym marzeniem o restauracji przedmajowego liberalizmu parlamentarnego, główny zaś swój wysiłek koncentruje na próbach wyważenia naszej polityki zagranicznej z torów wytkniętych przez Marszałka Piłsudskiego — pełnej samodzielności i kierowania się wyłącznie interesem narodowym polskim“.

Ciekawe! Nie wiedzieliśmy, że p. p. Stempowski, Skokowski, Dworzańczyk i in. dążą do „restauracji przedmajowego liberalizmu“, a tym bardziej, że robią próby „wyważenia“ polityki zagranicznej p. min. Becka. Jeśli jednak takie są ich cele, jak zapewnia p. Miedziński, to trzeba przecież wziąć się do nich! Przyzna to — może za parę dni — p. Miedziński.

Dwa znakomite periodyki

Polsce zawsze brakowało pogłębienia myśli. Polska właściwie nie miała filozofów. Czemu to przypisać? Z pewnością niskiemu w ogóle poziomowi myślenia całego społeczeństwa. Nawet bowiem geniusz filozoficzny potrzebuje duchowego podłoża. Szczep Twaregów nie wyda Maritaina.

W ostatnim czasie mamy do zanotowania dwa znakomite periodyki, które ten poziom myślenia podnoszą na wyższy poziom. Jedynym z nich jest kwartalnik „Verbum“ (Warszawa, ul. Kościuszki 8), wydawany przez ks. Korniłowicza. Drugim „Marchołt“ (Warszawa, Pałac Staszica), wyd. przez prof. Kołaczkowskiego.

Studiując te dwa pisma, dochodzimy do przekonania, że każde z nich ma własne, charakterystyczne oblicze. „Verbum“, poświęcony jest pogłębianiu myśli katolickiej. „Marchołt“ — problemom kultury. Cechą pierwszego jest — wykład. Drugiego — szukanie, rzucanie pytań.

KATOLICKI FILOZOF KULTURY.

„Verbum“ w ostatnim numerze (1938, II) przynosi bardzo ciekawe sprawozdanie prof. A. Tretiaka o angielskim filozofie, Krzysztofie Dawson (ur. w 1889), który w r. 1914 przeszedł na katolicyzm i uprawia tzw. filozofię kultury... Jego charakterystykę prof. Tretiak tak kończy:

„Książki Dawsona przynoszą uczucie wielkiego uspokojenia. Są jak powiew czystego, chłodnego powietrza, który sprowadza natychmiastową niepamięć zawikłań i pozwala myśli wytyczać wyraźnie drogi ku jasno oświetlonym horyzontom. Prąd świeżego powietrza, płynący z krainy ducha. Są to książki pozbawione wszelkiego lęku.

Chrześcijaństwo może stanie się religią mniejszości, ale to właśnie przyczyni się do jego silniejszego zwarcia. „Wierzę, że wiek schizmy przechodzi i że nadszedł czas, kiedy boski pierwiastek życia Kościoła wykaże swą siłę przyciągania, skupiając wszystkie żywe elementy chrześcijańskiego życia i myśli w jedną organiczną całość“.

Ta wiara w świetle jego historycznych, mądrych i uczciwych badań, wydaje się zupełnie uzasadniona“.

O ZBLIŻENIE NIE WIERZĄCYCH DO KOŚCIOŁA.

W „Marchołcie“ (lipic 1938) znajdujemy drugą część interesującego studium dr. K. Konińskiego o „Chrześcijańskim Odrodzeniu Świata“ (Ch. O. Ś.). Autor, myśliciel i obserwator bystry, nasuwa naszej uwadze kapitalny problem — pewnych zmian w teologicznym traktowaniu świata myśli, by do Kościoła przyciągnąć także nie wierzących. Autor oburza się na „torkwemadowców“, głównie polityków, którzy często religię traktują nie jako wartość samą w sobie (bo nie wierzą), ale jako instytucję użyteczności publicznej, i „żałują, że Inkwizycja działała zbyt pobłażliwie“. Nie na wszystkie propozycje autora można się zgodzić. Niektóre są nie do pogodzenia z dogmatami Kościoła. Czasem jego liberalizm przekracza możliwe, najdalsze, granice. Ale na podkreślenie zasługuje serdeczność i szczerość, z jaką się dr Koniński odnosi do Kościoła i do jego roli w okresie najwyższych dóbr kultury i cywilizacji... Dla przykładu przytoczmy jeden charakterystyczny ustęp z jego wywodów. Pisze on:

„Wiara, która się obraca w małoduszne złośliwości wobec inowierców, w okrucieństwo, jest skandalem, jest mimowolnym przyznaniem się do intymnej ale zakłamanej niewiary. Bo wiara jest tak pewna siebie i taką ma niebiańską pogodę, że na niewiernych tylko ze współczuciem spogląda. Ale jednak nie wolno fanatyzmu do samychże tylko niższego rzędu pobudek redukować, jak np. do żądzy władzy: Walka idzie o sprawy śmiertelnie poważne. Wiadomo też, że pewne idee, niby czysto dogmatyczne i teoretyczno-teologiczne, związane są z pewnymi najserdeczniejszymi wiarami, czciami, tradycjami religijno-obyczajowymi, których brak lub obecność po drugiej stronie, czyni pomiędzy chrześcijanami różnych wyznań przepaści żalu, wprost nieprzebyte. Są to jakby odrębne kosmosy, oddzielone od siebie niby to drugorzędnymi tylko różnicami (teoretycznemi), ale owe właśnie różnice stwarzają śmiertelnie nieprzenikniome „non disputandum“.

Obawiam się, czym nie zbagatelizował pasji czysto intelektualnej, namiętnego i absolutnego przywiązania do swego systemu myślenia, który się wydaje najlogiczniejszym i najlepiej uzasadnionym, czym nie rozmiękczył tragizmu pluralności rozumienia? Czy więc takie, jak tu proponowane i wymarzone, szeroko liberalne roztworzenie bram Kościoła dla jedności w działaniu, bez jedności absolutnej i dokładnej w wierze, nie jest propozycją zbyt śmiałą, marzeniem naiwnym i fantastycznym, gorzej: sentymentalnym?“

Byłoby wskazanym, by artykułem dra Konińskiego zajęli się teologowie. Cokolwiek bowiem da się z katolickiego stanowiska powiedzieć o jego idei, nie ulega wątpliwości, że w swej rozprawie poczynił wiele trafnych spostrzeżeń na temat stosunku świata katolickiego do ludzi stojących poza Kościołem i na odwrót.

Włoska deklaracja o rasiźmie

K. A. P. donosi:

„Organizacje profesorów i studentów wyższych uczelni Italii, działające pod protektoratem ministra kultury narodowej, ogłosiły w tych dniach deklarację, zawierającą „teorię rasizmu włoskiego“.

W deklaracji tej stwierdza się, że naród włoski jest pochodzenia aryjskiego i cywilizacja jego jest aryjska. Dzięki procesom cywilizacyjnym, w ciągu dziesięciu wieków wytworzyła się „czysta rasa włoska“. Należy koniecznie odróżniać między rasą śródziemno-zachodnią a śródziemno-wschodnią i afrykańską. Żydzi nie należą do rasy włoskiej i nie mają prawa na pokrewieństwo z nią się powoływać.

W końcu deklaracji stwierdza się, że „teorię rasizmu włoskiego“ należy traktować jedynie z punktu widzenia biologicznego, a nie filozoficznego lub religijnego“.

W związku z tym komunikatem K. A. P. pozwolimy sobie na parę uwag:

1) Zastrzeżenie włoskich „rasistów“, że ich teoria ma tylko „biologiczne“, nie filozoficzne lub religijne znaczenie, trzeba rozumieć jako

odcięcie się włoskiego rasizmu od niemieckiego, neopogańskiego rasizmu,

który z „rasy“ (krwi nordyckiej) tworzy bożyszcze, i który został niedawno potępiony przez rzymską Kongregację Seminariów. Stwierdzamy to z przyjemnością.

2) Teorię włoskiego rasizmu traktujemy jako hipotezę, której krytyka należy do nauki, mianowicie do biologii i antropologii. Naszym skromnym zdaniem jednak teoria ta ma jedną słabą stronę. Uczono nas dotąd, że

nie ma „czystej rasy włoskiej“.

Przez Półwysep Apeniński przewalało się tyle narodów (zwłaszcza w okresie wędrówek ludów), że nie sposób uwierzyć w to, by to nie zostawiło śladów na biologii narodu włoskiego. Wystarczy zresztą porównać typ Włocha z Lombardii z Włochem południa, by się przekonać, że różnice są, i to bardzo wielkie.

Sprawa jednego kara

Gdyby człowieka przechodzącego koło Magistratu krakowskiego i gwiżdżącego znaną kiedyś piosenkę „Ali Baba i 40 rozbójników“ zaaresztowano pod zarzutem usiłowanego znieslawienia, nazwałbym taki wypadek śmiesznym. Śmiesznym przeczuleniem. A jednak zdarzył mi się podobny wypadek.

Jechałem kiedyś pociągiem wycieczkowym w przedziale, gdzie trójka brydżystów poszukiwała na gwałt czwartego. Sam gram licho w brydża, więc nie paliłem się do gry. Dopiero, gdy mi wprost zaproponowano, — zgodziłem się.

Pierwsza partia skończyła się bardzo prędko. Moi przeciwnicy dolicytowali się do czterech pików „zrobili“ je bez dwóch z kontrolą. Mój partner zacierał ręce.

— Doskonale pan gra — rzekł do mnie. — Tylko tak dalej...

Znowu rozdaliśmy karty i zabieramy się do licytowania. Mój partner zapowiedział: „jeden trefelek, kolorek nie wielki“; przeciwnik spod ręki „spasował“ i przyszła na mnie kolej.

Karty miałem nawet niezłe. Mariaża w pikach, wielkie widły w kierach i wcale ładne kara. Ale trefli nie miałem.

— Jedno karo — rzekłem.

Zauważyłem, że zarówno mój partner, jak i moi przeciwnicy spojrzeli na mnie jakoś dziwnie. Dziwna równeż zapadła cisza.

— Licytujemy dalej, czy nie? — zapytałem. — Zapowiedziałem, powtarzam, jedno karo!

Mój przeciwnik z lewej warknął coś, co miało oznaczać „pas“.

— Dwa trefle! — chrząknął mój partner i spojrzał na mnie takim wzrokiem, że zrobiło mi się nieprzyjemnie.

Ponieważ przeciwnik z prawej znowu „spasował“, przyszła kolej na mnie. Co robić? Zostawić mego partnera na treflach. Licho wie, jakie on ma te trefle. Ja zaś kara mam doskonałe.

— Dwa kara! rzekłem zdeterminowany.

Tutaj zdarzyła mi się rzecz całkiem nieoczekiwana. Mój partner nagle rzucił karty i wstał.

— Nie gram! — wrzasnął. — Gra pan, jak lewa...

— Jak lewa? — zapytałem zdziwiony.

— Jak lewa... noga u stołu!

— Co znowu?! Pan sobie pozwala...

— Ja sobie pozwalam — ryknął mój partner. — To pan sobie pozwala na jakieś przycinki: Jedno karo! — zaśmiał się. — Ja panu pokażę „jedno karo“; Impertynent!

Tu mój partner i moi przeciwnicy trzasnęli drzwiami i wyszli. Ja zostałem, jak słup soli. Co to miało wszystko znaczyć? Dalibóg — nie wiedziałem.

Całą drogę myślałem nad tą zagadką: Co ja takiego zrobiłem? Dlaczego nazwano mnie impertynentem?

Dopiero w drodze powrotnej przypadek zrządził, że dowiedziałem się, o co chodziło. Otóż kiedyśmy już byli niedaleko Krakowa, przysiadłem się, jako kibic do jednego znajomego, który grał w bridża. W pewnej chwili widzę, że mój znajomy, mając doskonałe kara, licytuje o wiele słabsze kiery.

— Zwariowałeś! — szepczę mu do ucha. — Czemu nie licytujesz kar?

— Kara? — pokiwał głową z politowaniem. — Przecież teraz słowo „karo“ się nie wymawia w Krakowie. Co to za przyjemność grać w karty i przy każdej licytacji przypominać sobie nieprzyjemną historię? Teraz, powiedziawszy prawdę, kiedy się gra w towarzystwie, nie wymienia się słowa „karo“. Nigdy nie wiadomo, czy się komu w ten sposób nie dokuczy. Rozumiesz teraz?

— Rozumiem szepnąłem. — Teraz wszystko rozumiem!

Rozumiem, ale nie podzielam przeczulenia brydżystów. Mój jeden znajomy ma psa: nazywa się „Karo“. Czy teraz ma może zmienić imię psu? Mój znajomy ani myśli, chociaż — jak sam powiada — gdy przechodzi koło pewnych gmachów w Krakowie i gdy zawoła na swego psa „Karo“, to wielu ludzi się ogląda i prędko odchodzi. Nie podzielam także zdania, aby koniecznie zmieniać jeszcze raz pisownię. Bo tego domaga się inny mój znajomy. Powiada on, że teraz powinno się pisać: „Kraków został pocarany“, „więzienie carno-śledcze“ itd.

To byłoby śmiesznym przeczuleniem.

Peer.

Wiadomości sportowe

Jeszcze Cracovia nie wniosła protestu

a już Zarząd Ligi przywrócił pierwotny wynik meczu Cracovia — Polonia.

Na ostatnim posiedzeniu swoim odbytym w piątek Zarząd Ligi PZPN unieważnił uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, którą tenże powziął w związku z meczem Cracovia — Polonia, mocą której wynik tego meczu został unieważniony i mecz ten miał być powtórzony w dniu 14 sierpnia.

Zarząd Ligi nie czekając na wniesienie przez Cracovię formalnego protestu od tej uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny, postanowił w myśl odpowiednich przepisów statutu decyzję Wydziału zmienić i zweryfikować mecz zgodnie z wynikiem 3:2 dla Cracovii oraz dwa punkty dla tego klubu.

Zarząd Ligi stanął na stanowisku, że sędzia tych zawodów p. Wardęszkiewicz miał prawo zasięgnąć opinii autowych, czy bramka zdobyta przez Polonię została prawidłowo i po zasięgnięciu tej opinii zmienić swą decyzję.

Uchwałę tę należy powitać z należytym uznaniem, gdyż zmiana decyzji jaką sędzia wydaje na boisku przez jakiekolwiek czynniki przy zielonym stoliku stałyby się w przyszłości precedensem do powtarzania podobnych spraw, co miałoby w wielu wypadkach smutne następstwa. Decyzja wydana na boisku przez sędziego jest nieodwołalna i zmieniać jej nie wolno nikomu.

Pierwsze wyniki narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie

Wyniki pierwszego dnia strzelania konkursowe 13 narodowych zawodów strzeleckich są następujące:

Karabinek sportowy dowolny, odl. 50 m. trzy postawy: 1) Lusnia pkt. 921/1200, w pozycji stojącej: 1) Lusnia 263/400, klęczącej dr Bunsch 339/400, leżącej dr Bunsch 377/400.

Karabinek sportowy kraj., odl. 50 m. trzy postawy: 1) Hoffman 963 pkt. na 1200, w pozycji stojącej: Nowicki Stan. 274/400, klęczącej Hoffman 338/400, leżącej Hoffman 351/400.

Pistolet dowolny do tarczy odl. 50 mtr. 1) plut. Smoliński 440/600.

Pistolet dowolny do sylwetek olimpijskich odl. 25 m. 1) Suchorzewski 20 trafień pkt. 196/200. Jest to najlepszy wynik pierwszego dnia.

Karabin wojskowy do tarczy odl. 300 m. z trzech postaw. 1) por. Michalski 409/600, pozycja stojąca st. sierż. Filusz 16/200, klęcząca por. Michalski 156/200, leżąca mjr. Bakula 159/200.

Karabin wojskowy do sylwetek odl. 200 i 300 m. 1) kpt. Faliszewski 25 trafień na 40 możliwych.

Pistolet wojskowy do tarczy odl. 20 m. 1) Gnutek 161/200 pkt.

Konkurencje kobiece:

Karabinek sportowy kraj. odl. 50 m. w pozycji leżącej: 1) Gałązkówna Marta pkt. 313/400.

Pistolet dowolny do sylwetek olimpijskich 25 m. 1) Jagodzińska trafień 19 na 20 możliwych, pkt. 176/200.

Finałowe rozgrywki o tytuł mistrza juniorów okręgu krak.

(t) W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego nastąpiły pewne zmiany. Początkowo projektowano, ze względu na konieczność jak najszybszego wyłonienia mistrza, (który już 24 lipca ma brać udział w rozgrywkach międzyokręgowych), rozegranie decydujących gier tylko pomiędzy mistrzowskimi drużynami juniorów 3 grup krakowskich z pominięciem podokręgów.

Obecnie plan tych rozgrywek zmieniono. I tak do ostatecznych rozgrywek zostały dopuszczone jeszcze dwie drużyny, mistrzowie podokręgów tarnowskiego — Tarnovia i chrzanowskiego: Szczakowianka. Drużyny te rozegrają pomiędzy sobą jedno spotkanie, a zwycięsca spotka się ze zwycięscą meczu między najlepszymi drużynami juniorów w Krakowie: **Wisły i Makkabi.** Te dwa półfinałowe mecze odbędą się w dniu dzisiejszym. **Tarnovia—Szczakowianka** w Szczakowej, a Wisła — Makkabi w Krakowie na boisku Wisły o godz. 18. Finał rozegrają zwycięscy we środę.

BAWOROWSKI PRZEGRAŁ Z SZIGETTI.

W piątek w Hamburgu, w pierwszym półfinale, Baworowski przegrał z Węgrem Szigetti 6:3, 3:6, 6:4, 3:6, 8:6. W drugim półfinale Francuz Destremau wyeliminował Węgra Gabory 3:6, 3:6, 6:1, 8:6, 7:5.

—oOo—

KS. MAC-MARSKI, tak brzmi nazwisko kapelana wojskowego, który dokonał poświęcenia strzelnicy w piątek, w dniu rozpoczęcia narodowych zawodów strzeleckich, a które zostało w naszym sprawozdaniu zniekształcone.

Radio

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ W ZAMOŚCIU.

W niedzielę, dnia 17 lipca Zamość gościć będzie w swoich murach Naczelnego Wodza, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. W dniu tym w Zamościu odbędzie się szereg uroczystości, związanych z przekazaniem armii karabinów maszynowych oraz samolotu i nadaniem obywatelstwa honorowego miasta Zamościa Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

W związku z tym Polskie Radio nadaje trzy transmisje z Zamościa: o godz. 9.15 transmitowana zostanie msza św., w czasie której ks. dr Edmund Nowak wygłosi kazanie. Po nabożeństwie nastąpi uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandarów pułkom artylerii, oraz przekazania Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez ludność miejscową dla armii 7 ciężkich karabinów maszynowych i jednego samolotu. Reportaż o Zamościu w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego, defilada wojskowa i defilada ludności wiejskiej zakończy pierwszy odcinek transmisji. **O godz. 13.10** transmisja z sali Rady Miejskiej w Zamościu przyniesie uroczystość nadania obywatelstwa honorowego miasta Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. **O godz. 22.00** transmitowany zostanie uroczysty obiad żołnierski w obecności Pana Marszałka. Dzięki więc transmisjom Polskiego Radia słuchacze całej Polski będą mogli wziąć udział w podniosłych uroczystościach w Zamościu.

„CZY WIECIE, ŻE W KRAKOWIE ROZPOCZĘŁY SIĘ WAKACYJNE KURSY DLA CUDZOZIEMCÓW?“ Corocznie na trzech uniwersytetach polskich w Krakowie, Warszawie i Poznaniu organizowane są kursa wakacyjne dla cudzoziemców, które cieszą się coraz większym powodzeniem. Co roku młodzi cudzoziemcy i Polacy z zagranicy uczą się na tych kursach języka polskiego i poznają naszą kulturę. O zadaniach i celach kursów wakacyjnych poinformują słuchaczy radia dr J. Reguła z dr K. Estreicherem w rozmowie, którą przeprowadzą dnia 18. VII. o godz. 15.30 przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 18 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Audycja poranna; 6.20 Płyty 6.45 Gimnastyka; — 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych: 15.30 Płyty; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert; — 16.45 „Przez pustynię arabską“ — felieton; 17.00 Muzyka taneczna — w przerwie program na dzień następny; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Utwory muzyczne — koncert; 19.00 Pogodna audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; — 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Transmisja koncertu z Budapesztu; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że“... 17.00 „To i owo“; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; — 21.00 „Opowiadania“ — odcinek prozy.

Lwów, godz. 8.00 „Zaczynamy tydzień“ — pogodna audycja poranna; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Koncert popołudniowy; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 Rozmaitości z płyt; — 17.00 wiadomości bieżące z miasta i prowincji; „Lwowskie pióra“; 17.25 Koncert muzyki salonowej; — 17.55 Wiadomości sportowe lokalne; 21.00 Skrzynka techniczna.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Lokalne wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.05 „Radiofonizacja kraju“; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.30 Gawęda o literaturze; 17.00 Pogadanka: Soja w gospodarstwie domowym; 17.10 Koncert muzyki; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Progr. na jutro;

Programy zagraniczne: godz. 20.10 **Wiedeń** „Z oper niemieckich“ — koncert; 20.00 **Beromuenster** Koncert Mozartowski; 20.30 **Radio Paris** Koncert orkiestrowy; **21.30 Rzym** Koncert symfoniczny; 22.00 **Budapeszt** Koncert orkiestrowy;

Wspaniały rezultat katolickiej pracy

charytatywnej w Polsce

„Ruch Charytatywny“ (nr 4 br.) podaje opracowaną przez Instytut Caritasu w Poznaniu, dla Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie statystykę, dotyczącą katolickiej pracy charytatywnej w Polsce. Statystyka ta nie jest niestety zupełną, gdyż na 20 diecezji w naszym kraju, obejmuje w pełni tylko 15. Wykazy te stwierdzają:

Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo było *629*, które wydały na pomoc ubogim *zł. 1,761.616,95 zł.* Konferencyj Panów św. Wincentego a Paulo — *176*, które wydały na pomoc ubogim *zł. 226.722,82 zł.* Wydziałów Parafialnych „Caritas“ było *988*, wydały one na pomoc ubogim *4,906.418,50 zł.*

W *230* przytułkach opiekowano się *18.920 starcami.* W *133* świetlicach było ubogich *5.745*, którym wydano 7,*122.496* posiłków. Na kolonie wypoczynkowe wysłano *551 matek.*

W *1.186 żłóbkach i ochronkach było w opiece 69.203 dzieci. Z 164* kolonii i świetlic korzystało *18.786* młodzieży. W *243* zakładach wychowawczych i sierocińcach przebywało *4.860* wychowanków.

W opiece domowej było chorych *205.556*, udzielono zabiegów *361,952*. *284* szpitali i sanatoriów — liczy się łóżek *36.369*. Dni Chorych urządzono *1.896* dla *75.845* uczestników.

36 warsztatów pracy prowadzono dla ociemniałych, z których korzystało *632* osób. W *10* zakładach wychowawczych opiekowano się *225 dziećmi* ociemniałymi. Misje Dworcowe opiekowały się *119.551* kobietami podróżującymi, udzielając pomocy *388.828 razy*. W *21* zakładach wychowawczo-poprawczych wychowywało się *1582* dziewcząt. Do rodaków na obczyźnie skierowano *22.745* przesyłek oświatowych; reemigrantom w latach 1931—1937 udzielono pomocy w *486.400* wypadkach.

Należy tu nadmienić, że do cyfry *4,906.418 zł.* podanej jako sumę wydaną na pomoc ubogim przez parafialne wydziały Caritas należy dodać według danych prywatnych *z górą milion złotych*, jako świadczenie swych 5 nie uwzględnionych diecezji, które nie nadesłały na czas sprawozdań.

—oOo—

Rolnicy i ogrodnicy

wobec „gospodarstw piętrowych“

Wydział Opieki Społecznej woj. krakowskiego zainicjował akcję organizacji t. zw. „gospodarstw piętrowych“, a to **w celu podniesienia wsi podkarpackiej.** Akcja ta spotkała się z pozytywną oceną ludności wiejskie, która przez zakładanie sadów w swoich karłowatych gospodarstwach może znaleźć nowe możliwości zarobkowe.

Akcję tę również ocenili pozytywnie ogrodnicy. I tak Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. J. Warszewicza w Polsce z siedzibą w Krakowie, rozpatrzywszy tę akcję powziął szereg uchwał wyrażających się pozytywnie o inicjatywie Urzędu Wojewódzkiego.

„Wyłożenie funduszów na ten cel, brzmi jedna z uchwał, przyczyni się zdaniem związku do wydatnego zatrudnienia w szkółkach wymienionej akcji bezrobotnych ogrodników i pracowników rolnych wsi, a zarazem przedstawia jedną z najlepszych form inwestycji społeczno - gospodarczych. Inwestycja ta przyniesie niezawodnie błogie skutki dla kraju przez polepszenie dobrobytu wsi i podniesienie kultury rolnej. Dzięki powszechnemu wprowadzeniu drzew owocowych do karłowatych gospodarstw włościańskich nastąpi poprawa w odżywianiu ludności wiejskie, która zyska dla swej konsumcji tani owoc własnej produkcji. Związek nie przeczy wprawdzie, że ta społeczna akcja — niesienia pomocy najuboższym masom małorolnym, może wpłynąć na chwilowe osłabienie prywatnych dochodów wielkiej własności ziemskiej, prowadzącej handlowe szkółki drzewek, ale wyraża przekonanie, iż trudno tego uniknąć. Jednakowoż cel tej akcji jest tak wzniosły i takie doniosłe jej znaczenie gospodarcze dla kraju, że ofiara, jaką na handlowe szkółki ziemian może ewentualnie mimo ich woli na nich spaść — będzie uświęcona koniecznością wyższego rzędu. Ale niekoniecznie jednak muszą się sprawdzić obawy owych kilku właścicieli wielkich szkółek, jakoby specjalne szkółki akcji, subwencjonowane przez Fundusz Pracy, miały im stworzyć niebezpieczną konkurencję, albowiem drzewka z tych specjalnych szkółek akcji, są przeznaczone wyłącznie dla tych najbiedniejszych, którzy dzisiaj drzewek w szkółkach handlowych **i tak nie kupują.** Gdy zaś ci najbiedniejsi poczną sadzić drzewka, otrzymane ze specjalnych szkółek akcji — wówczas psychoza potrzeby sadzenia drzewek udzieli się także i zamożniejszym włościanom, którzy będą je nabywali w szkółkach prywatnych, w większej ilości aniżeli dotychczas. Wówczas też drzewko owocowe stanie się artykułem pierwszej potrzeby w każdym gospodarstwie rolnym, więc popyt na nie w szkółkach prywatnych wzrośnie kilkakrotnie, zwłaszcza, że szkółki akcji nie są obliczone na handel i po wyprodukowaniu potrzebnej ilości drzewek — będą całkowicie zlikwidowane“.

—x—

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 17 LIPCA. Św. Aleksego, Wyznawcy. Św. Andrzeja i św. Benedykta. Czas i okoliczności życia św. Aleksego nie są dokładnie znane. — Przez 17 lat żył jako żebrak, wyrzekłszy się rodziny i znajomych dla Chrystusowej wiary. — Św. Andrzej Świrad (Żurawek) z pochodzenia Polak, patron Słowacji, przebywał w klasztorze św. Hipolita koło Nitry, przedtem miał pustelnię w Polsce koło Czchowa. Umarł około 1009 r. — Św. Benedykt, uczeń św. Andrzeja, był także w klasztorze koło Nitry. Po śmierci mistrza przeniósł się na Skałkę koło Trenczyna, gdzie go zbóje zabili.

Wschód słońca o godz. 3.34, zachód o godz. 19.49. Długość dnia 16 godzin 15 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH GRUPY MIEJSCOWEJ W KRAKOWIE, wybrany został w następującym składzie: prezes Jan Firla, I. wiceprezes inż. Jan Ogłodek, II. wiceprezes dr Jerzy Dobrzycki, sekretarz dr Marian Wojnarowski, zastępca sekretarza Ludwik Wróbel, skarbnik Eugeniusz Żmija, zast. skarbnika Franciszek Kotas, ławnicy: mgr Juliusz Szymański i Stanisław Wielebnowski.

DWUGODZINNE STRAJKI PROTESTACYJNE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. Na robotach publicznych w Krakowie od kilku dni odbywają się dwugodzinne strajki protestacyjne między godz. 10 a 12. Robotnicy protestowali w ten sposób przeciwko stosowaniu turnusów i zatrudnianiu ich tylko przez cztery dni w tygodniu. W piątek udała się do Urzędu Wojewódzkiego delegacja robotników. Naczelnik Wydziału społeczno-politycznego p. Muchniewski oświadczył, że decyzja zależy od władz centralnych.

UNIEWINNIENIE B. POSŁA CIOŁKOSZA. Sąd Apelacyjny w Krakowie wydał w piątek wyrok uniewinniający b. posła Ciołkosza, który w pierwszej instancji został skazany przez sąd w Tarnowie na osiem miesięcy więzienia za znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej i szerzenie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój.

KRAKOWIANIE KORZYSTAJĄ Z „ZEGARYNKI“. W ostatnim półroczu z usług „zegarynki“ korzystano w Krakowie przeszło pół miliona razy. Jak się dowiadujemy, podobny automat zostanie zainstalowany w Częstochowie z dniem 17 b. m.

KORZYSTANIE Z BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ będzie ograniczone w czasie od 25 lipca do 20 sierpnia br. Zezwolenie na korzystanie ze zbiorów, w tym czasie przyjezdnym pracownikom naukowym poza wyjątkowo miejscowym udziela kierownik Biblioteki. Czytelnia czasopism naukowych będzie otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—13. W czasie od 22—27 sierpnia będzie Biblioteka zupełnie zamknięta. Z dniem 29 sierpnia zostanie Biblioteka otwarta dla wszystkich codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków przed południem w godzinach 9—13 i 16—20.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 10 do dnia 16 b. m. następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 3, dur brzuszny 2, róża 3, nagminne zapalenie przyusznicy 3, odra 12.

PIJANY RZEŹNIK ZRANIŁ PRZECHODNIA. Policja zatrzymała w sobotę Mieczysława Witkowskiego, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Limanowskiego 17, który przechodząc w stanie nietrzeźwym ulicą Limanowskiego zranił jednego z przechodniów nożem w rękę.

NIEZNANY MĘŻCZYZNA SKOCZYŁ DO WISŁY I UTONĄŁ. W sobotę około godz. 2.30 nad ranem jakiś mężczyzna skoczył do Wisły z prawego brzegu u wylotu ul. Dekerta i utonął.

SAMOBÓJCZY SKOK Z II. PIĘTRA. Z ganku II. piętra w domu przy ul. Limanowskiego 4, wyskoczył w sobotę rano przybyły niedawno z Wiednia Szewa Pomeranz, liczący lat 42. Pomeranz doznał wstrząsu mózgu i złamania kości pacierzowej. Powodem zamachu samobójczego były kłopoty finansowe. Pogotowie ratunkowe przewiozło Pomeranca w stanie ciężkim do szpitala.

WYPIŁA FLASZECZKĘ JODYNY. Młoda mężatka Maria Rejdychowa, licząca lat 17, wypiła w restauracji przy ul. Rakowickiej 1 flaszeczkę jodyny. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia z mężem. Pogotowie przewiozło Rejdychową do ranza w stanie ciężkim do szpitala.

——x——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Józef Kopczynski l. 67, em. urzędnik P. K. P.; śp. Jan Cioch l. 30, pracownik Kliniki neurologicznej U. J.; śp. Władysław Krajewski l. 64, em. urzędnik P. K. P.

Komunikaty

UROCZYSTA MSZA ŚW. Z OKAZJI SWIETA ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zaprasza wszystkich członków na uroczystą Mszę św., która zostanie odprawiona we wtorek 19 b. m. o godz. 8 w kaplicy SS. Miłosierdzia, przy ul. Warszawskiej l. 8, z okazji święta św. Wincentego.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 17. VII. „Nowa Dalila“.
Poniedziałek 18. VII. Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Postrach Mongolii“ i „Sylwetki“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 — do 19 lipca 1938 r. włącznie: „Ogród Allaha“ — Marlena Dietrich.
L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna“ i „Postrach dzikiego Zachodu“.
PROMIEŃ: „Ostatni poganin“ i „Promienie zagłady“.
STELLA: 1. „Allotria“, 2. „Sobowtór Jacka Mortimera“.
ŚWIT: „Ostatni alarm“. W rol. głównych K. Bennet, O. Homolka, D. Montgomery.
UCIECHA: „Tajny agent“ (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień“.
WANDA: „Pobrali się zawcześnie“ (Dżentelmen wierzy kobiecie). W rolach głównych John Boles, Jean Arthur, Joel Mc Crea.

——◆——

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE TEATRU KRAKOWSKIEGO PRZED PRZERWĄ URLOPOWĄ. — Dziś w niedzielę wieczorem, powtórzenie pełnej humoru nowości Fr. Molnara **„Nowa Dalila“.** W komedii opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Wernicz, H. Bielska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart, W. Woźnik i W. Kolwas. Będzie to ostatnie przedstawienie Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego, gdyż od poniedziałku artyści krakowscy rozpoczynają miesięczny urlop.

WARSZAWSKI TEATR ATENEUM Z ST. JARACZEM NA CZELE rozpoczyna występy w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, we wtorek, dnia 19 bm. i grać będzie głośne sztuki: M. Harta i G. Kaufmanna **„Cieszmy się życiem“** i Alfreda Gehri „Szóste piętro“.

Kursy o kulturze polskiej

Od kilku lat odbywają się w Krakowie, Warszawie i Poznaniu **kursy wakacyjne dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy.** Przedmiotem wykładów na tych kursach **jest kultura polska.** W bieżącym roku kursy odbędą się w Krakowie od 18 do 30 lipca, w Warszawie od 1 do 13 sierpnia i w Poznaniu od 15 do 27 sierpnia.

Kierownikiem naukowym kursów w Krakowie jest prof. dr **Zdzisław Jachimecki**, kierownikiem administracyjnym jest dr **Karol Estreicher.**

Tematem wykładów krakowskich będzie **„Polska Współczesna i jej kultura“.** Wykładać będą: **K. Czachowski** — Współczesna powieść polska, prof. **M. Dąbrowski** — Malarstwo, rzeźba i architektura współczesna w Polsce, dr **K. Estreicher** — Organizacja życia kulturalnego w Polsce współczesnej, dr **M. Heitzman** — Współczesna twórczość polska w zakresie filozofii, dr **W. Ormicki** — Jedność Polski i rozmaitość jej krain pod względem demograficznym i fizjograficznym, prof. **St. Pigoń** — Wiedza o literaturze i krytyka literacka w dzisiejszej Polsce, prof. **St. Schmidt** — Rozwój gospodarczy Polski Odrodzonej, dr **T. Seweryn** — Polska sztuka ludowa, dyr. **T. Trzciński** — Literatura dramatyczna i teatr dzisiejszej Polski, **St. Wyka** — Poezja współczesna w Polsce.

Inauguracja kursów odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

——o——

Wpisy na Wydział Lekarski U. J.

Podania o przyjęcie na Wydział Lekarski UJ. przyjmuje Sekretariat Dziekanatu Wydziału Lekarskiego od 1. IX. do 15. IX. 1938 włącznie. Do podań należy dołączyć:

1) *metrykę urodzenia lub chrztu,*

2) *świadectwo dojrzałości,* a jeśli w nim nie ma postępu z łaciny, to również świadectwo z egzaminu z łaciny w zakresie 8. klas gimnazjalnych, w wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedłożenie takiego świadectwa dodatkowo. Kandydat z maturą bez łaciny, przyjęty ewentualnie na studia lekarskie, musi zapisać się z początkiem roku akademickiego 1838/39 na lektorat z łaciny w Uniwersytecie Jagiellońskim, a z końcem tegoż roku przedłożyć Dziekanatowi świadectwo z egzaminu z łaciny, złożonego przed lektorem tegoż języka,

3) ewentualnie *świadectwa dalszych studiów* n. p. na innym Wydziale U. J., na innym Uniwersytecie i t. p.

4) *świadectwo obywatelstwa,*

5) *zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji wojskowej,*

6) krótkie *curriculum vitae* z podaniem imion i zawodu rodziców oraz adresu ich zamieszkania,

7) *zaświadczenie z Kliniki Lekarskiej U. J.* (ul. Kopernika 15) o stanie zdrowia kandydata. Badania lekarskie odbywać się będą w powyższej Klinice od 1. do 15. IX. b. r. włącznie, — w godnych zaś uwzględnienia wypadkach ewentualnie i od 16. do 20. IX. b. r. włącznie. Zaświadczenie to będzie można dołączyć do podania dodatkowo,

8) wypełniony *kwestionariusz* (kartę indywidualną), który można otrzymać w tut. Sekretariacie; dołączyć go można dodatkowo przed 21. IX. b. r.

9) ewentualnie *„zaświadczenie niekaralności“*, wymagane w razie przerwy w studiach; interesowany zwraca się o nie na odpowiednim formularzu wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości. Służby wojskowej nie uważa się za przerwę,

10) *kwit z Kwestury* U. J. stwierdzający złożenie tam kwoty *10 zł.* tytułem opłaty manipulacyjnej,

11) *kwit z Kwestury* U. J. stwierdzający złożenie tam kwoty *10 zł.* tytułem taksy za egzamin konkursowy.

Z powodu ograniczonej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych *zostanie tylko 120 osób przyjętych na pierwszy rok studiów;* na wyższe lata przyjęcie możliwe jest w ograniczonym zakresie tylko z Uniwersytetów polskich.

O ile podań na pierwszy rok studiów wpłynie więcej niż 120 zostaną kandydaci poddani *egzaminowi wstępnemu*, który odbędzie się dnia *17. IX. b. r.* w gmachu Collegium Novum przy ul. Gołębiej; godzina egzaminu będzie podana w dziennikach. Dla kandydatów zwalnianych w b. r. z wojska odbędzie się w późniejszym terminie dodatkowy egzamin wstępny. Egzamin ów ma na celu stwierdzenie zdolności kandydata do korzystania z wykładów na poziomie uniwersyteckim i polega na wysłuchaniu oraz streszczeniu pisemnym dwu wykładów. Do egzaminu tego powinni kandydaci przynieść papier i przybory do pisania; przy wstępie na salę należy wykazać swoją tożsamość dowodem osobistym zaopatrzonym w fotografię kandydata.

Przy przyjmowaniu na studia lekarskie pierwszeństwo mają na podstawie rozp. P. Ministra W. R. i O. P. z 26. VI. 1935 Nr IV Ns. 1933-35, przy wszystkich równych innych kwalifikacjach, ci kandydaci, którzy

a) odbyli czynną służbę wojskową i przedstawią odpowiednie dowody (książeczkę wojskową, lub dokument urlopowy)

b) zgłosili się ochotniczo do wojska lub w czasie służby wojskowej zostali zwolnieni (przedstawiają zaświadczenie wojskowe, książeczkę wojskową, lub dokument urlopowy).

Poza tym przy rozpatrywaniu podań wchodzić będą w rachubę w pierwszej linii podania kandydatów, posiadających świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie województw kieleckiego, krakowskiego i śląskiego.

Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziału Lekarskiego U. J. nastąpi w końcowych dniach września b. r.

Wszelkich informacyj o programach studiów lekarskich, potrzebnych podręcznikach, opłatach w szkołach akademickich, o kosztach mieszkania, utrzymania i t. p. udziela Bratnia Pomoc Medyków U. J. Kraków, ul. Grzegórzecka 20 (Dom Medyków) tel. 134-99.

——oOo——

Nabożeństwo w rocznicę śmierci Królowej Jadwigi

W dniu 17. VII. 1399 r. zmarła w Krakowie na zamku wawelskim królowa Jadwiga. Z tej okazji będzie odprawiona uroczysta **suma** w katedrze na Wawelu **dzisiaj, w niedzielę o godzinie 10.** Sumę odprawi **ks. prałat Stefan Mazanak**, kanclerz Kurii Metropolitalnej. Po kazaniu odbędą się **modły o beatyfikację świątobliwej królowej.** Krakowianie, którzy taką czcią otaczają jej pamięć, nie omieszkają wziąć udziału w tym nabożeństwie.

Cząc postać królowej Jadwigi redakcja **„Głosu Narodu“** przypomina ją w rocznicę jej śmierci artykułem dr. St. **Kijaka** i balladą **A. Waśkowskiego** w **„Tygodniu“.**

Obrady trzech prezydentów miast w Krakowie

W sobotę odbyły się w Krakowie obrady prezydentów miast Krakowa, Lwowa i Tarnowa. Przedmiotem obrad była gospodarka w Kamieniołomach Miast Małopolskich.

——o——



Dyrekcja Filii Gimnazjum O. O. Pijarów w Krakowie

Konkurs

na stanowisko nauczycieli:
a) matematyki (ewentualnie z fizyką jako przedmiotem ubocznym)
b) fizyki

Reflektuje się na siły nauczycielskie z pełnymi kwalifikacjami i praktyką nauczycielską. Wynagrodzenie według norm ustalonych przez Komisję Norm T. N. S. W. w Krakowie. Po okresie próbnym stabilizacja. Udokumentowane podania wnosić pod adresem Dyrekcji zakładu: Kraków, ulica św. Filipa 25.

Sygnatura: VIII. Km. 198/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1938 r. o godz. 11 w Krakowie-Podgórzu, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Krakowskiej Fabryki Drutu S. A. w Krakowie, składających się z urządzenia biurowego, maszyny do pisania marki „Smith Bross“, 5.000 kg żelaza walcowanego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 159 z 15. VII. 1938 r. **przetarg publiczny** na dostawę i montaż 2-ch przesuwnic wagonowych i 2-ch suwnic elektrycznych dla Warsztatów Głównych w Nowym Sączu i Tarnowie z terminem składania ofert do dnia 28 lipca 1938 r.

Za Dyrektora Kolei Państwowych
(—) **Inż. Zwoliński**
Naczelnik Służby Mechanicznej.

Z dnia

Tajemnice „Loży Wielkiego... Żłobu“

Pod tym tytułem „Nowa Rzeczpospolita“, organ Stron. Pracy, podaje informacje o karierze prof. Kozłowskiego... Napomyka o gabinetach restauracyjnych w „Narcyzie“, „Adrii“ i „Yacht-Klubie“ — pisze, jak to poseł i prof. Kozłowski dowodził „orkiestrą kameralną“ B. B. w r. 1929, gdy posłowie sanacyjni nie chcieli dopuścić do rozpatrzenia przekroczeń budżetowych przez Trybunał Stanu, — jak mu to pomogło w „karierze“, jak został premierem i od razu wziął się do obcięcia poborów urzędniczych, — jak występował w Senacie i t. d. „Nowa Rzeczpospolita“ przytacza niecenzuralne słowa, które pod adresem p. Kozłowskiego powiedział p. Miedziński na posiedzeniu O. Z. N. i pisze:

„I znów nic o p. Kozłowskim poza „Narcyzem“, „Adrią“ i „Yacht Klubem“ itp. zakładami nie było słychać, aż podczas któregoś z wesołych kolacyjek przyszedł mu do głowy drugi „genialny żart“ pijacki: „rewelacje“ antymasońskie.

Dyskusja, która się rozwinęła w prasie, przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery i raz na zawsze zlikwiduje prawdopodobnie insynuacje rzucane w stronę ludzi, których p. K. i jego mafia nie od dzisiaj zwalcza. A jeżeli przy tej okazji rzeczywiście uchylony zostanie rąbek światła w innym kierunku, będzie to jedyna zasługa „rewelatora“.

Dyskusja na temat „rewelacyj“ prof. Kozłowskiego schodzi, jak widać, na tory bardzo osobiste.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski,
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.